SPORT | Dziś 12 stron. | HANDEL

Nr. 177. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Wtorek 1 lipca 1930 r. Rok II

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. | Cena 25 groszy | Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64730

WP Administracyjna

MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBL. w Łodzi

Nr 22908 24. 1930

I-24986/64

Wczorajsza konfiskata „Głosu Porannego"

Wczorajszy numer „Głosu Porannego" został skonfiskowany za zbyt szczegółowe — zdaniem władz — sprawozdanie z kongresu Centrolewu w Krakowie. Przestępstwa dopatrzono się w podanej przez nas treści skonfiskowanej rezolucji kongresu, ściślej mówiąc w przytoczonym ustępie, omawiającym w ostrej formie stanowisko Centrolewu wobec osoby p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Do późnego wieczora nie otrzymaliśmy żadnego papierka urzędowego o dokonaniu konfiskaty.

Nakład wczorajszego numeru naszego pisma został wczesnym rankiem zajęty przez funkcjonarjuszy władz bezpieczeństwa, wobec czego zmuszeni byliśmy wydać nakład drugi z pominięciem inkryminowanego ustępu. Jeszcze w godzinach poobiednich przedstawiciele policji mundurowej obchodzili ulicznych kolporterów gazet w poszukiwaniu egzemplarzy skonfiskowanego wydania „Głosu Porannego".

Premjer Sławek u marsz. Piłsudskiego w Druskiennikach

WARSZAWA, 30. 6. (PAT.). — P. prezes rady ministrów Walery Sławek wyjechał w poniedziałek o godz. 23,20 do Druskiennik.

P. Jaroszewicz komisarzem rządu m. Warszawy

Warsz. koresp. „Głosu Porannego" telefonuje:

Wedle obiegających w kołach politycznych pogłosek, b. komisarz rządu m. Warszawy, p. Jaroszewicz, jak zresztą swego czasu już zapowiedzieliśmy, po powrocie z pobytu zagranicą obejmie znowu swe dawne stanowisko. Jak wiadomo, p. Jaroszewicz został usunięty przez premjera Bartla.

Dr. EBIN

Piotrkowska 10

przeprowadził się na

Al. Kościuszki Nr. 39

róg Andrzeja. 6086-7

Zamach na pos. Libermana?

Tajemnicza kula zraniła siedzącą obok niego w kawiarni córkę przemysłowca warszawskiego pannę Przeworską

Warsz. koresp. „Głosu Porannego" telefonuje:

Kawiarnia „Łobzowianka" w Al. Ujazdowskich stała się w ubiegły piątek widownią tajemniczego wypadku. Siedział w niej m. in. przy stoliku znany przemysłowiec warszawski p. Przeworski z córką swą Antoniną. W pewnej chwili rozległ się suchy trzask, poczem p-na Przeworska złapała się za rękę. Ręka zaczęła krwawić. Ekspertyza lekarska i policyjna wykazały, że panna Przeworska została trafiona jakąś tajemniczą kulą, wystrzeloną nie wiadomo skąd.

Rzeczą charakterystyczną i rzucającą bardzo dziwne światło na całą sprawę, jest okoliczność, że przy stoliku państwa Przeworskich siedział również pos. Lieberman, który zwykle w letnie wieczory, koło godziny 11, bywa w „Łobzowiance".

W pewnych kołach utrzymuje się wobec tego przekonanie, że cały incydent był poprostu nieudanym zamachem na pos. Liebermana i że niewiadomy sprawca strzelił ze znacznej odległości od niego; chybił jednak i trafił siedzącą w jego towarzystwie panią.

Możliwość zamachu tembardziej staje się prawdopodobna, że pos. Lieberman od czasu procesu Czechowicza jest przedmiotem specjalnej nienawiści pewnego odłamu społeczeństwa.

Międzynarodowy kongres komunikacyjny

rozpoczął wczoraj obrady w Warszawie w obecności premjera Sławka, ministrów Matakiewicza i Kühna

We czwartek goście zagraniczni przybędą do Łodzi

Warsz. koresp. „Głosu Porannego" telefonuje:

Tramwaje warszawskie ukazały się wczoraj na mieście przystrojone w chorągiewki o barwach międzynarodowych. Dekoracji tej dokonano z powodu zbierającego się w sali rady miejskiej XXII międzynarodowego **kongresu w sprawach komunikacji tramwajowej, kolejnictwa dojazdowego i ruchu autobusowego.**

Po zagajeniu kongresu przez prezesa związku p. Fr. de Lancker i po przemówieniach powitalnych rozpoczęły się właściwe obrady.

Porządek dzienny obejmował zaledwie **dwa referaty:** p. Jayota z Paryża p. t. **„Znaczenie porównawcze kolei dojazdowych, tramwajów i kolei podziemnej,** oraz p. Pforra z Berlina **„o nowych sposobach hamowania wozów tramwajowych.**

Polskę reprezenują tu **dyrektorowie tramwajów i kolejek dojazdowych.**

Komunikacji podziemnej i autobusowej w znaczeniu instytucji publicznej nie mamy.

Związku właścicieli autobusów **nie zaproszono.**

W kongresie bierze udział około **500 uczestników.**

Przemówienia powitalne wygłosili. imieniem rządu **p. minister Kühn,** imieniem miasta p. wiceprezydent Szpotański, imieniem przedsiębiorstw komunikacyjnych — inż. J. Budkiewicz.

Kongres zaszczycili obecnością **premjer Sławek i minister Matakiewicz.**

* * *

Celem zapoznania uczestników Kongresu z większemi ośrodkami przemysłowemi i pięknością krajobrazu polskiego komitet organizacyjny przygotował kilka grupowych wycieczek: i tak w środę wieczorem jedna z grup wyjedzie pociągiem specjalnym przez Lwów do Borysławia dla zapoznania się z naszem zagłębiem naftowem.

Druga grupa również pociągiem specjalnym tego samego wieczoru wyjedzie do Krakowa. W środę, dnia 3 lipca pozostali w Warszawie uczestnicy kongresu zwiedzą zakłady przemysłowe Warszawy, a w czwartek w rannych godzinach odjadą specjalnym pociągiem do Łodzi, aby zapoznać się z pracą polskiego Manchesteru.

Tirard

francuski komisarz dla terytorjów okupowanych nad Renom.

Prenumerata premjowa

Prenumeratorzy, którzy dziś, we wtorek, dnia 1 lipca wpłacą bezpośrednio w administracji „Głosu Porannego" (ul. Piotrkowska 101) prenumeratę za m. lipiec otrzymają dotychczasowym zwyczajem JAKO BEZPŁATNE PREMJUM bilety do pierwszorzędnych kin lub cenne, ciekawe książki!!

MLEKO

wprost od krowy

PEŁNOTŁUSTE

z dostawą do domu z folwarku Poznańskich w oddzielnych zapieczętowanych bańkach w dowolnej ilości (od 1 litra). Zgłoszenia: Piotrkowska 40 do p. Hermana w dni powszednie od 10 do 12 i od 4 do 6 po południu lub telefonicznie 172-90 w tychże godzinach.

DZIESIĘĆ GODZIN OD ŁODZI

Na granicy zbytku i blichtru. -- „Błękitny anioł" z Janningsem. -- Film bez akompanjamentu muzycznego i bez napisów.--Tango polskiego kompozytora-szlagierem stolicy Niemiec. -- Szyk berlinek. -- 60-złotowe bilety na koncert.-- Wystawa „Stary Berlin"

(Korespondencja własna „Głosu Porannego")

Berlin, w czerwcu.

W Berlinie podobno jest źle — Berlin podobno przeżywa kryzys, przewyższający wszystkie dotychczasowe i ilość „plajt" berlińskich podobno jest nawet większa, niż w polskim Manchesterze. (Łodzianinie, niech ci to będzie pociechą, coprawda słabą, ale zato jedyną!). Ponieważ o tych katastrofalnych warunkach ekonomicznych mówi źródło, t. j. sami niemcy, przeto wierzymy im, że tak jest, choć Bogiem a prawdą uwierzyć w to jest trudno każdemu, kto kilkanaście dni spędził w stolicy nad Szprewą. Jedynem, co cokolwiek daje do myślenia, jest rzucająca się w oczy olbrzymia ilość lokali sklepowych i mieszkaniowych **„do wynajęcia"**, pozatem jednak płynie życie berlińskie szeroką falą rozpościerającą tyle luksusu i przepychu, że nawet uświadomione o istotnym stanie rzeczy, oko z trudnością rozpozna gdzie kończy się prawdziwy zbytek, a gdzie rozpoczyna warstwa blichtru, przykrywająca większą lub mniejszą nędzę.

Wszystkie lokale rozrywkowe, których Berlin posiada ogromną ilość, są, bez względu na porę dnia czy nocy, przepełnione. W największem i najwspanialszem tutejszem kinie **„Gloria - Palace"** warto tu przyjść chociażby po to tylko, by podziwiać bajeczny zupełnie wykwint lokalu), wyświetlają od wielu tygodni dźwiękowiec z Janningsem **„Błękitny anioł"**. Poszłam na to po południu, notabene w upalny powszedni dzień, pewna, że zastanę pustki. Ku memu szczeremu zdumieniu prawie wszystkie miejsca były wyprzedane. Czyż doprawdy jest tylu bezczynnych berlińczyków? — bo kino jest zbyt wielkie, aby je mogli wypełnić liczni tu zresztą cudzoziemcy. Ale film cieszy się naprawdę słuszną sławą. Jest to właściwie pierwszy istotnie **„mówiony"** film. T. zn., że akcja odbywa się bez akompanjamentu muzycznego i bez napisów. W pierwszej chwili cisza ta robi nieco dziwne wrażenie (początek filmu wymaga b. niewiele mówienia), ale po kilkunastu minutach człowiek do tego zupełnie się przyzwyczaja, jest porwany genjalną grą Janningsa i wogóle ma łudzące wrażenie, że się znajduje w teatrze. Jeszcze jeden krok naprzód w dziedzinie kinematografji. Śmiało można powiedzieć, że Berlin żyje poprostu pod znakiem tego filmu. Wszyscy o nim mówią i wszyscy „z głosem", lub „bez głosu" śpiewają śliczną piosenkę bohaterki filmu: **„Ich bin auf Liebe eingestellt..."** Refren jest zresztą rzeczywiście wyjątkowo melodyjny i nie wątpię, że w najbliższej przyszłości stanie się najpopularniejszym przebojem i u nas w Polsce.

A propos przebojów. W niezliczonych berlińskich kawiarniach, w mniej licznych, ale zato bardziej malowniczych ulicznych orkiestrach, w wielkich dancingach i małych barach króluje niepodzielnie nasz rodzimy motyw. Polsko, bądź dumna! Nie wpuszczono coprawda do kraju germanów twoich świń i masła, ale zato przedarła się i wstępnym bojem zdobyła prawo obywatelstwa pieśń nasza nie pól i lasów, ale Oaz i Sal Malinowych. **„Tango Milonga"** mistrza Petersburskiego jest szlagierem Berlina!

Ale jest jeszcze coś, czem może się Polska chlubić, porównując się z Niemcami: Oto szykiem i elegancją swych mieszkanek. Przyznać trzeba, że w stosunku do ubiegłych lat, zanotować można duży plus w tej dziedzinie u niemek, a szczególnie u berlinek. Naogół wyzgrabniały, zadziwiająco im nogi zeszczupłały (fakt!), ale nawet ale nawet najwytworniejszym z nich brakuje tego nieuchwytnego wrodzonego **„szyku"**, którym odznaczają się paryżanki, warszawianki, czy wiedenki. Przy pierwszej względnie ciepłej pogodzie cały Berlin jest ubrany **„do figury"**, ma się poprostu wrażenie, że kobiety tu chętnie trochę pomarzną, aby tylko się pokazać na ulicy w tinlowej (!), koronkowej(!), lub w najlepszym wypadku płóciennej, czy jedwabnej sukni, koniecznie bez rękawów. Oczywiście, że jest też dużo dobrze i odpowiednio ubranych kobiet, ale zanim się taką spotka, można przejść przez całą gehennę niezgrabnych, długich, lub przeraźliwie krótkich sukien, jakich przedpotopowych kapeluszy i często - gęsto... skarpetek! I to na Kurfürstendammie, odpowiadającemu mniej więcej odcinkowi ulicy Piotrkowskiej od Grand Hótelu do Nawrot. Wyobrażam sobie efekt jakiby wzbudziła w nas w biały dzień kobieta w skarpetkach. Tutaj nie razi nic. Wygoda przedewszystkiem!

Pomimo początku lata sezon teatralny i koncertowy jest w Berlinie bardzo ożywiony. W związku z **„Tygodniami artystycznemi"** wystawił Rheinhard głośną sztukę v. Unruna **„Phaea"**. Pomimo nie wielkiej wartości samej szuki, cieszy się widowisko ogromnem powodzeniem przez nie zwykłą wprost wystawę, grę i reżyserję. — Zasłużone laury zbierała w szekspirowskiem **„Wie es euch gefällt"** niezrównana Elżbieta Bergner.

Muzykalny Berlin miał nielada uczty artystyczne. Grał Kreisler (tydzień przed koncerem bilety były wyprzedane, mimo skromnej jednolitej ceny 30 mk. (60 zł.!) za miejsce), śpiewał Volpi, Furtwängler dyrygował IX symfonją, a w wielkiej hali, mieszczącej 9.000 słuchaczy, odbył się pod batutą Kleibera koncert symfoniczny, w którym brało udział 250 członków orkiestry opery miejskiej. Wrażenie potężne, jedyne w swoim rodzaju.

Lekką muza kwitnie też nie zgorzej. Pierwszorzędne programy mają **Nelson - Revie** i szczególnie **Kabaret der Komiker.** W tym ostatnim podziwiałam m. in. numery widziane niedawno w warszawskiem **„Qui pro Quo"**. Jak to się dzieje? Czy oni „ściągają" od nas, czy my „ściągamy" od nich? — czy jedni i drudzy szukamy podniet artystycznych w Paryżu? Zapewne!

Na zakończenie muszę jeszcze kilkanaście wierszy poświęcić nadzwyczaj ciekawej tegorocznej wystawie berlińskiej p. n. **„Stary Berlin"**. W ogromnych, specjalnie na wystawy przeznaczonych halach przewijają się przed naszym wzrokiem obrazy dawnej niemieckiej stolicy. Pieczołowicie i misternie wykonane ulice z wąskimi domami o maleńkich oknach, z ludźmi z wosku w dawnych obiorach oddają wiernie charakter Berlina z przed stu laty. W dalszych salach widzimy laboratorja znakomitych chemików, filozofów, matematyków, astronomów, następnie pracownie stolarskie, szewckie, fryzjerskie, podziwiamy rozwój środków lokomocji, karety, pierwsze tramwaje, jakieś przedziwne wehikuły, będące czemś pośredniem między dyliżansem a autobusem, pierwsze lokomotywy i t. p. Przechodząc dalej oglądamy dawne dekoracje teatralne z nieodzownym lohengrinowskim rekwizytem — łabędziem, który może w świetle kinkietów imponująco wyglądał, w tej jednak sali bardzo się smętnie prezentuje.

W szczupłych ramach tego sprawozdania niemożliwością jest nawet powierzchowne opisanie tej zakrojonej na bardzo wielką skalę wystawy. Jeżeli o niej wspominam, to dlatego tylko, aby ci z czytelników, którzy w ciągu bieżącego lata zawitają do Berlina, nie omieszkali poświęcić kilku godzin czasu na odwiedzenie i podziwianie „Alt Berlin". **P.**

KINO-TEATR „PALACE"

Dziś niebywała premjera!

5 gwiazd w rekordowym, bezkonkurencyjnym programie!

Alice DAY, Lilian TASHMAN, Matt MOORE, Edmund BURNS i Lina BASQUETTE

— I. —

„DONŻUANKI"

Szampańska komedja ilustrująca kapitalne przygody z za kulis nowoczesnych małżeństw.

— II. —

„ROMANS Z WŁAMYWACZEM"

Wzruszający melodramat pełny intryg i nieporozumień.

Doskonała ilustracja muzyczna pod kier. M. LIDAUERA.

Początek seansów o godz. 4.30 p. p. w soboty i niedziele o g. 1.30
Na I-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr. Bilety ulgowe ważne.

Uwaga: Ceny miejsc znacznie zniżone.

Na wieczorowe seanse miejsca po Zł. 1.— i Zł. 1.50

Poseł do Reichstagu Nientimp

został wyrzucony z partji centrowej za branie łapówek

Lekarze po wypadkach śmierci

stosowali dalej zabójcze szczepionki

BERLIN, 30, 6. (PAT.). Według doniesień prasy z Lubeki, w czasie śledztwa sądowego w sprawie wypadków śmiertelnych wśród dzieci stwierdzono, że lekarze szpitalni już po pierwszych wypadkach śmierci stosowali w dalszym ciągu szczepionki przeciwgruźlicze. Na usprawiedliwienie, dlaczego tak postępowali, lekarze wyjaśniają, że nie chcieli przez zaprzestanie szczepionek wywołać paniki wśród ludności.

Samobójstwo ucznia

Powód: Trzeci rok w jednej klasie

BRZEŚĆ n-B. 30, 6. (PAT.). — Dnia 28 czerwca rb. w godzinach południowych odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru 17-letni uczeń gimnazjum Masłowskiego w Brześciu n-B. — Kazimierz Sobieszczak. Powodem samobójstwa było pozostanie na trzeci rok w 4-ej klasie. Samobójstwo popełnił w korytarzu gimnazjum.

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

Nowe awantury na „Cjankali"

Demonstracja na ul. Marszałkowskiej. — Policjant dotkliwie pobity. — Potłuczone szyby. — Dyr. Śliwiński i Jan Lorentowicz oblani płynem gryzącym

Warszawski kor. „Głosu Porannego" telefonuje:

Na wczorajszem przedstawieniu „Cjankali" które łódzki teatr miejski gra w teatrze „Capitol", doszło znowu do wielkich ekscesów t. zw. „młodzieży". Grupa wyrostków zaczęła zaraz na początku sztuki, a więc nie mając pojęcia o jej treści, rzucać probówki z płynem gryzącym oraz bomby cuchnące. Powstał niesłychany tumult , policja zaczęła wynosić z balkonu awanturników, konfiskując kilka większych kamieni oraz epruwetek z płynem gryzącym. Po wydaleniu demonstrantów poza obszar teatru, zorganizowali oni na ul. Marszałkowskiej demonstrację, przyczem jeden z policjantów został dotkliwie pobity. Wybito również szyby we wszystkich szafkach ulicznych teatru „Capitol". Mimo awantur, przedstawienie, które było premjerą prasową, doprowadzono do końca. Wśród oblanych płynem gryzącym znaleźli się dyrektor teatrów miejskich p. Śliwiński oraz b. dyrektor tych teatrów, krytyk literacki p. Lorentowicz.

Zwycięstwo rewolucji w Boliwji

3.000 ludzi padło w walkach

Miasto stołeczne La Paz, które było terenem krwawych walk. — W rogu prezydent republiki Siles, zmuszony do ucieczki.

NOWY JORK, 30 VI. Według doniesień z La Plaz nowy rząd boliwijski, złożony z 6 wyższych oficerów, zapowiedział, iż wobec uspokojenia kraju w najbliższych dniach zniesie stan oblężenia.

Podczas walk ulicznych zginęło ogółem 3000 ludzi, w tem około 500 studentów, którzy padli w pierwszych szeregach rewolucjonistów.

Małżonka prezydenta Silesa jest ranna. Życie swoje zawdzięcza pewnej zakonnicy, która wśród gradu kul stanęła przed prezydentową osłaniając ją, przyczem sama zginęła.

Sami oficerowie w rządzie

LONDYN, 30, 6. (PAT.). Jak donosi z Boliwji „Times", nowy rząd składa się wyłącznie z wyższych oficerów. Proklamacja wydana przez rząd zapowiada szereg reform.

Pogrzeb Ejsmonda

odbędzie się jutro w Warszawie

ZAKOPANE, 30, 6. (PAT.). — W poniedziałek 30 b. m. o godz. 3 po poł. odbyła się eksportacja zwłok ś. p. Juljana Ejsmonda z kaplicy cmentarnej na dworzec kolejowy.

Ejsmond

Za karawanem szła **wdowa, prowadzona przez płk. Gorzechowskiego, dalej delegat rządu starosta nowotarski, burmistrz Zakopanego, radni miejscy, oficerowie i tłumy publiczności, śród której dość licznie reprezentowany był świat literacko-artystyczny z Ferdynandem Goetlem, Zofją Rygier-Nałkowską i bawiącym w Zakopanem zespołem „Reduty" z Juljuszem Osterwą na czele. Po obu stronach uwieńczonego karawanu szli strzelcy z karabinami.**

Na dworcu kolejowym trumnę z karawanu do wagonu ponieśli byli koledzy broni zmarłego — legjoniści. Zwłoki odeszły z Zakopanego do Warszawy pociągiem pospiesznym o godz. 17,05. Tym samym pociągiem odjechała wdowa.

Pogrzeb w Warszawie odbędzie się w środę, 2 lipca rb. rano.

Ostatni wywiad z Ejsmondem

W ankiecie na temat najbliższych prac i planów pisarzy polskich, tragicznie zmarły poeta Juljan Ejsmond odpowiedział:

— Pracuję nad opowieściami p. t. „Księga wód". Po francusku wychodzi zbiór mych opowiadań myśliwskich: „W puszczy", po angielsku również wyjdzie zapewne wkrótce.

Poza tem mam w opracowaniu nowy zbiór „bajek", jak również i wierszy satyrycznych p. t. „Pies z Wami tańcował". Myślę też o antologji opowiadań myśliwskich polskich i tłumaczonych.

Rozpocząłem też pisanie „Nowego sennika", poświęconego... „Kucharce - Polsce". Wszystkie te prace zostaną niewykończone...

Trzy straszne katastrofy

Auto wpadło do rowu

Oficer stracił życie

BIELSK PODLASKI, 30, 6. — (PAT.) — Dnia 28 bm. przejeżdżała przez teren powiatu na dwuch samochodach wycieczka 76 p. p. stacjonowanego w Baranowiczach. Na 17 klm. szosy Białowieża — Prużany samochód prowadzony przez płk. Sokoła-Szachina wskutek defektu kierownicy uderzył o słup telegraficzny, wskutek czego auto wpadło do rowu. Jadący samochodem kpt. Wojtkiewicz skutkiem przygniecenia doznał złamania czaszki i poniósł śmierć na miejscu. Pozostali pasażerowie doznali lekkich obrażeń.

Śmierć pod pociągiem

poniesli szofer i pasażer samochodu

POZNAŃ, 30, 6. (PAT.). Ubiegłej nocy pociąg pospieszny idący od Ostrowia ku Kaliszowi najechał tuż za Ostrowiem na samochód, kierowany przez szofera Sierunia, w którego towarzystwie jechał niejaki Edmund Trafała.

Sierunia nie zauważył, że barjera kolejowa jest zamknięta i przełamawszy ją wpadł na tor w chwili, kiedy nadjeżdżał pociąg. Skutkiem zderzenia zarówno szofer jak i pasażer ponieśli śmierć.

Wykolejenie pociągu osobowego

22 zabitych, 28 rannych

MOSKWA, 30, 6. (PAT.). Skutkiem złego nastawienia zwrotnicy wykoleił się koło Leningradu pociąg osobowy, idący z Irkucka. Lokomotywa oraz jeden wagon zostały strzaskane. 22 osoby zginęły, 28 zaś odniosło ciężkie rany.

Paudi Nehru

aresztowany

LONDYN, 30 VI. (ATU). — **Prezydent wszechindyjskiego kongresu narodowego Pandi Nehru został dziś aresztowany w Allahabad. Rząd ogłosił kongres narodowy za nielegalny.**

Katastrofa lotnicza w Gdyni

Bohaterski marynarz uratował tonącego rannego pilota

GDYNIA, 30, 6. (Tel. wł.). Dnia 29 czerwca wodnopłatowiec morskiego dywizjonu podczas startu w porcie gdyńskim, będąc stale znoszony wiatrem przy bardzo silnym szkwale, ześlizgnął się lewem skrzydłem z wysokości kilkunastu metrów.

Obserwator wraz z załogą zdołali wyskoczyć, natomiast pilot ppor. Baciąga, będąc przywiązany do aparatu, zaczął tonąć.

Z pomocą pośpieszyła szalupa „Bałtyk", z której marynarz Król, 5 razy nurkując, zdołał w końcu przeciąć liny i rzemienie i zwolnić rannego pilota, którego odwieziono do szpitala wojskowego.

Marynarz Król ma być przedstawiony do odznaczenia.

Aparat doznał znacznych uszkodzeń.

Wielki proces w Poznaniu

26 oskarżonych o komunizm przed sądem

POZNAŃ, 30 VI. (PAT). — Dziś rozpoczął się przed sądem okręgowym w Poznaniu proces przeciwko 26 oskarżonym o agitację wywrotową na terenie Poznania. Na czele oskarżonych stoi przywódca ich Franciszek Danielak. Z pośród oskarżonych na rozprawę nie stawiła się jedynie żona znanego agitatora Bema, który zbiegł do sowietów. Prawdopodobnie i Bemowa opuściła granice Polski. Sprawę jej wyłączono. Oskarżeni nie przyznają się do winy i tylko niektórzy z nich potwierdzili przynależność swą do P. P. S. - lewicy. Rozprawa potrwa kilka dni. Gmach sądu otoczony jest posterunkami policji. Również na korytarzach sądowych skoncentrowano wzmocnione straże.

Opróżnienie Nadrenji

Wojska francuskie opuściły trzecią strefę okupacyjną

PARYŻ, 30 czerwca. Dziś po południu ostatnie bataljony wojska francuskiego opuściły trzecią strefę okupacyjną w Nadrenji. Generał Guillaumat, naczelny wódz armji okupacyjnej w Nadrenji odebrał w Moguncji ostatnią defiladę wojsk francuskich, poczem odjechał do Francji. Ostatnie oddziały armji francuskiej opuszczą terytorjum niemieckie w godzinach wieczorowych.

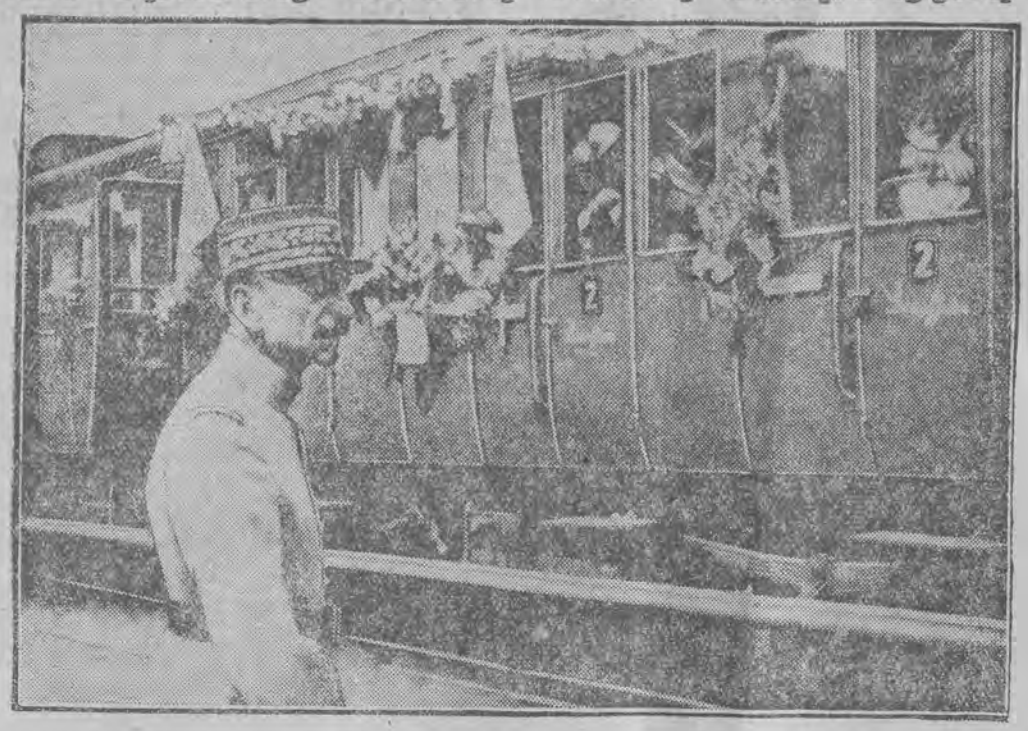

Głównodowodzący francuskiej armji nad Renem gen. Mangin asystuje przy transporcie sił zbrojnych do ojczyzny.

Incydent przy zdejmowaniu flagi

MOGUNCJA, 30, 6. (PAT.). — Tirard, przewodniczący Wysokiej Komisji Międzysojuszniczej w krajach nadreńskich oraz generał Guillamat i jego sztab generalny odjechali stąd dziś rano wraz z ostatniemi bataljonami wojsk okupacyjnych.

W chwili zdejmowania flagi francuskiej, tłum zajął nieżyczliwą postawę względem wojsk okupacyjnych. W czasie odjazdu pociągu, uwożącego ostatnie oddziały francuskie, tłum niemców zaintonował „Deutschland, Deutschland über Alles".

W południe opuścił Wiesbaden ostatni pociąg z wojskami okupacyjnemi.

Radość w Reichstagu

BERLIN, 30, 6. (PAT.). W Reichstagu odbyła się dzisiaj w obecności członków rządu i przedstawicieli krajów związkowych manifestacja oficjalna z okazji ewakuacji Nadrenji, w czasie której prezydent parlamentu Loebe wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Z okazji ewakuacji Nadrenji ogłoszone zostało dziś orędzie prezydenta Hindenburga podpisane przez wszystkich ministrów rzeszy.

Rząd pruski wystosował do ludności Nadrenji adres powitalny.

Wielkie zdarzenie

LONDYN, 30, 6. (ATU.). — W związku z opróżnieniem Nadrenji przez wojska sojusznicze kilka dzienników rannych zamieszcza dłuższe artykuły; między innemi pisze „Daily Telegraph", że opróżnienie Nadrenji jest wielkiem zdarzeniem, które może być nazwane prawdziwem zakończeniem i likwidacją wojny światowej. 30 czerwca 1930 roku oznacza koniec wielkiego lecz tragicznego rozdziału w historji świata i rozpoczęcie nowej epoki.

Piorun uderzył w radjo

7 osób porażonych

Warszawski korespodent „Głosu Porannego" (Fr.) telef.:

Wczoraj w południe w czasie burzy, która przeszła nad Warszawą, piorun uderzył w połączenia radjowe domu przy ul. Powszechnej nr. 21. Piorun uszkodził kanał kominowy, przedostał się do mieszkań, gdzie poraził lekko 7 osób i wyrwał jedno okno wraz z futryną.

Hindusi bojkotują towary angielskie

Widowisko spotykane codziennie na placach publicznych Indji, gdzie demonstracyjnie spalane są na znak protestu wyroby, pochodzące z W. Brytanji.

Pierwsze starcie z opozycją

na kongresie partji komunistycznej

MOSKWA, 30 VI. Podczas wczorajszych obrad 16 kongresu partji komunistycznej nastąpiły pierwsze ostre starcia między zwolennikami Stalina i opozycją prawicową.

Po przemówieniu przystąpiono do dyskusji, która chwilami była bardzo burzliwa. Zwolennicy Stalina, zwłaszcza Kaganowicz i Ordżonikidze zażądali w formie ultymatywnej od Rykowa, Tomskiego i innych przywódców opozycji złożenia wyraźnej deklaracji o stosunku do t. zw. **linji generalnej partji", t. zn. do polityki Stalina.**

Rykow, Tomskij i Ugłanow wygłosili przemówienia, wyrażające **gotowość podjęcia lojalnej współpracy z partją,** zaznaczając jednakże, że współpracę uzależniają od zmian w polityce Stalina.

Przemówienia przywódców opozycji przerywane były **burzliwemi okrzykami.** Ostatecznie kongres uznał oświadczenia opozycjonistów za **niezadawalające.**

Podczas przerwy biuro polityczne partji pod przewodnictwem Stalina omawiało wytworzoną sytuację.

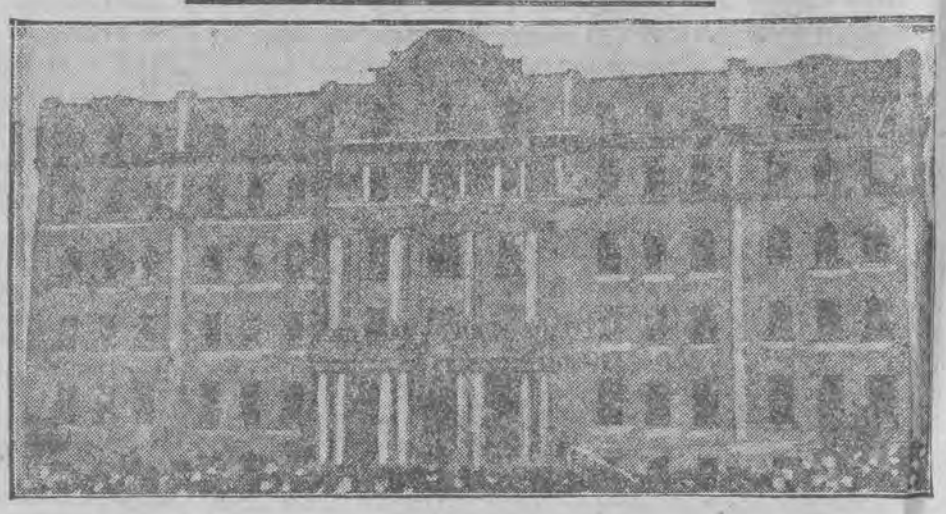

W Lublinie w tych dniach nastąpiło otwarcie największej na świecie żydowskiej szkoły rabinów „Jeszybot". W uroczystości otwarcia uczestniczył z ramienia rządu wojewoda lubelski dr. Remiszewski, następnie przedstawiciele władz miejskich i liczne masy ortodoksyjne. Gmach szkoły wzniesiono kosztem kilku milionów zebranych przez żydów amerykańskich.

Bank włoski

nabył większość I. K. Poznańskiego

Warsz. koresp. „Głosu Porannego" telefonuje:

Jak się dowiadujemy, 60 pr. udziału w wielkiej firmie włókienniczej I. K. Poznański, sp. akc. w Łodzi nabyła znana instytucja finansowa włoska Banca Commerciale Italiana. Nowym prezesem zarządu został Stanisław książę Lubomirski.

Raut w Wilnie

wydany przez p. Prezydenta Rzplitej

WILNO, 30, 6. (PAT.). W dniu wczorajszym, t. j. w niedzielę, dn. 29 b. m. odbył się w pałacu reprezentacyjnym raut, wydany przez pana prezydenta Rzeczypospolitej. Raut zgromadził około tysiąca osób z pośród przedstawicieli całej Wileńszczyzny.

Międzynarodowa wystawa w Warszawie 1943 r.

Przy układaniu preliminarza budżetowego m. st. Warszawy na r. 1931-32 wydział spraw ogólnych magistratu proponuje pierwsze sumy na przygotowanie terenów wystawowych na Saskiej Kępie pod międzynarodową wystawę, jaka odbędzie się w r. 1943 dla uczczenia 25-lecia odzyskania niepodległości Polski, a którą poprzedzi w r. 1933 wystawa budowlana. Dzięki temu pierwsze roboty na terenie wystawy mogłyby się rozpocząć na wiosnę roku przyszłego.

Massimo Boutempelli

O miłości

Wrażliwe i namiętne kobiety kochają lato, zimne i egoistyczne podziwiają zimę.

* * *

— Ewo, czy zostaniemy przyjaciółmi?

— Niecikawa propozycja, mój panie. Chcę się bawić.

* * *

Jakie to dziwne. Kobieta wszędzie znajduje lustro!

* * *

Niema nic jednostronniejszego, nudniejszego i przeciętniejszego, niż „Dramaty namiętności", „Namiętny" mężczyzna, tak samo, jak „demoniczna" kobieta są najmniej orginalnemi stworzeniami na kuli ziemskiej. — po obojgu nie można się spodziewać najmniejszej niespodzianki.

* * *

Ludzie doświadczeni zapewniają, że na całym świecie niema człowieka, któryby choć raz w życiu nie przeżył przygody kolejowej. Mnie — wyznaję to ze wstydem — należy uważać za wyjątek, napróżno jeżdżę kolejami.

* * *

Gdy kobiety sobie wmówią, że coś jest dla nich szczęściem, chcą to mieć nazawsze przy sobie: to jest kobiece pochodzenie małżeństwa.

Przekleństwo losu

Napisał Gert Rothberg

Ciąg dalszy).

Tajemniczy jegomość podniósł się. Był bardzo wysoki i szczupły. Jednym skokiem znalazł się nagle w samochodzie; jego twarz była ukryta pod czarną aksamitną maską.

Reveloor rzucił się w kierunku wozu.

— Pan jest...

— Ja jestem ja.

W tej samej chwili Harry uczuł uderzenie w pierś, które odrzuciło go o parę metrów. Zauważył jeszcze, jak kierowca wozu odrzucony został na bok, a nieznajomy sam siadł za kierownicą.

Reveloor wstał z jakąś dziwną ociężałością w członkach. Wiedział, że sprowadził taksówkę do ucieczki najgroźniejszemu i jednocześnie najsłynniejszemu włamywaczowi Nowego Jorku. Fakt ten był dlań niezmiernie zawstydzający. On, który miał wszelkie powody, aby go przytrzymać.

Napewno to ten, ponieważ było to identyczne uderzenie, o którem opowiadały wszystkie ofiary, jakie dotychczas w jakikolwiek sposób skrzyżowały swe drogi z włamywaczem I Harry musiał przyznać, że i jemu w tym wypadku nie pomogłaby żadna broń; człowiek ten przy pomocy swej straszliwej władzy był w każdej chwili w stanie uczynić nieszkodliwym przeciwnika. I Harry pomyślał, że właściwie powinienby o zajściu zameldować w policji. A jednak nie uczyni tego. Niechże policja sama martwi się o to, jak z nim dać sobie radę.

Reveloor był teraz jedynie ciekaw, jak długo jeszcze będzie się udawało temu genjuszowi przestępcy wywijać się od prześladowań policji. Dziwna rzecz, ale fakt, iż on sam został przez tego włamywacza w ciężki sposób poszkodowany przesunął się nagle u Harrego na trzeci plan.

Z drugiej strony ulicy obserwował go policjant. Teraz podszedł doń. W ręku ściskał pałkę gumową.

— Czego pan tu stoi? Staje się pan przez to podejrzany. Wie pan o tem?

Reveloor zaśmiał mu się prosto w twarz i poszedł dalej.

ROZDZIAŁ III.

Następnego dnia widniały w gazetach wieloszpaltowe sprawozdania. Znowu brawurowy kawał włamywacza. Jedynie tym razem zdaje się uległ jakiemuś wypadkowi.

W oknie mieszkania, gdzie złożył swą niepożądaną wizytę, widniały ślady krwi, a na fasadzie domu wisiał ciężki płaszcz silnie wciśnięty w druty. Zrabowano biżuterję i gotówkę z sypialni pana Frelonda, który spał tam najspokojniej w świecie. Nie zauważył on nic absolutnie z całego włamania, jedynie nazajutrz był dziwnie zmęczony i rozbity.

Śledztwo jednakże wykazało, że nie został użyty żaden środek oszałamiający. Władze podwoiły premję za ujęcie sprawcy.

Jednocześnie jeszcze raz opublikowano usilną prośbę o meldowaniu wszelkich zauważonych podejrzanych faktów.

Harry Reveloor ani myślał o tem. Sam nie wiedział, co w nim zaszła za zmiana.

Jednego z najbliższych dni przyniesiono mu wielokrotnie zapieczętowaną paczkę. Reveloor otworzył ją ze zdumieniem.

Kto też chciałby mu robić jakieś prezenty?

Następnie uśmiechnął się. Napewno był to kawał jednego z kolegów klubowych. Na wierzchu leżał list, pisany pięknym ostrym męskim charakterem pisma. Pismo to było mu zupełnie obce. Otworzył list. Ale już po pierwszych wierszach zbladł śmiertelnie i zerwał się z miejsca.

Wielce szanowny Panie!

Był pan tak uprzejmy, że wyświadczył mi wprost nieocenioną przysługę. Ponieważ jest pan również jednym z wielu poszkodowanych przezemnie, więc przy niniejszym załączam panu zabrane rzeczy. Mam do tego czynu jeszcze jeden powód, który nie powinien pana bliżej interesować.

Z serdecznem pozdrowieniem

Pański przyjaciel".

Tak brzmiał list. Reveloor przez chwilę spoglądał na papier. Następnie drżącemi rękoma otworzył karton. Naprzód wyjął pakiet banknotów, a następnie całkowitą biżuterję swej matki...

Harry nie wiedział, czy to sen, czy jawa? Następnie przyszło oczywiście uczucie silnej radości. I uświadomił sobie, że musi teraz zdradzić swą nocną przygodę z nieznajomym. Bo było przecież jego obowiązkiem zawiadomić władzę o odesłaniu zrabowanego mu majątku. — Lecz będzie musiał pokazać list i byłby potem zmuszony wszystko wytłumaczyć. No, ale też się będą dziwić!

Po chwili jednak usiadł ponownie. Myślał o przesłuchaniach bez końca, na które musiałby się narazić, i o konieczności podawania do protokułu najdrobniejszych szczegółów. W ten sposób wyświadczyłby złą przysługę temu człowiekowi, który odesłał mu jego własność a przez to jeszcze bardziej zaciemnił otaczającą go tajemnicę. Będzie musiał opisać każde poruszenie nieznajomego, gdyż o ile wiedział ze sprawozdań prasowych, był dotychczas jedynym, który rozmawiał z włamywaczem.

Reveloor chodził po pokoju tam i z powrotem, rozmyślając nad decyzją. Wreszcie postanowił. Nic nie zdradzi nikomu.

Nic.

Zupełnie nic.

Zameldуję jedynie w krótkich słowach, że przed chwilą odesłano mi zrabowaną własność.

Harry Reveloor schował list do tajemnej skrytki biurka. Tu mógł bepiecznie leżeć.

Następnie pojechał do policji i złożył swe zeznanie. Władze policyjne chciały natychmiast przeprowadzić dochodzenie.

— Co to był za człowiek?

Chcieli wiedzieć, jak posłaniec wyglądał, i tak dalej. Jeden z wyższych urzędników zrobił mu nawet wyrzut, że przez zatrzymanie posłańca mógł był pchnąć śledztwo znacznie naprzód.

Reveloor uśmiechnął się:

— Nie przypuszczam, a może myśli pan, że taki genjusz dałby się tak łatwo schwytać? — Przecież był to zupełnie zwyczajny posłaniec, którego ujęcie nikomu niby nie dało.

— Może jednak! — zawarczał teraz urzędnik. — Stwierdzenie tego pozostawi pan z łaski swojej mnie. Mówię z doświadczenia.

Reveloor podniósł się na całą swą wysokość.

— Wobec tego niech pan zastosuje swe doświadczenie; napewno nie będzie długo trwało, a ów tajemniczy osobnik znajdzie się za kratami. Ja nie chcę mieć więcej nic wspólnego z tą sprawą i niniejszym cofam skargę. Zupełnie nie czuję się pokrzywdzony.

Skłonił się i wyszedł. Po drodze myślał, że nie może to być zwyczajny przestępca; gdyż takiego majątku, jak biżuterja, wartości około 10 miljonów, i dwa miljony gotówką, nie wyrzeka się tak łatwo przestępca, szczególnie jeśli i zdobył go z narażeniem życia. W każdym razie Harry Reveloor doszedł już do tego, że prawie wykrzyknąłby wraz z May Grens burne:

— Oby go tylko nie schwytali!

Reveloor czynił sobie wyrzuty, że życzeniem takiem okazuje złą przysługę swym współobywatelom, ale nie mógł na to nic poradzić.

(d. c. u.)

Dźwiękowy Teatr Świetlny
CASINO
Dziś i dni następnych arcydzieło dźwiękowe p. t.
SZALONA DZIEWCZYNA
oryg. tytuł (ONA IDZIE NA WOJNĘ)
Epokowy dramat z wielkiej wojny.
W rolach głównych dwie bohaterki ekranu
Eleanor Boardman, Alma Rubens.
Niewidziane w żadnym filmie sceny ataku tanków wśród morza płomieni i wiele innych atrakcji dźwiękowych.
Nad program: Dodatek krajowy i dźwiękowe aktualności Metro-Goldwyn-Mayer. UWAGA: Wyłącznie tylko u nas!!! Poświęcenie Gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi.
Ponadto!
1) Przemówienie Mussoliniego do tłumów ostatnio w Rzymie
2) Zamach na Ks. Humberta podczas wizyty w Brukseli
Początek seansów o godz. 4 i pół, 6, 8 i 10.
Widownia nowocześnie wentylowana.

Dr. med. 3243
S. Niewiański
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin
Andrzeja 5. telef. 159-40
Przyjmuje od 8—11 i od 5—9 wiecz w niedziele i święta od 9—1.
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dźwiękowe GRAND-KINO
Wielki Przebój Dźwiękowy
WESELE W HOLLYWOOD
Dzieje miłości młodego księcia ilustruje wspaniała operetka
OSKARA STRAUSSA
W rolach głównych: Najpiękniejsza gwiazda Hollywoodu, pełna temperamentu i kokieterji NORMA TERRIS i najpiękniejszy amant I. H. MURRAY
Wytwórni „Fox Film Corporation".
Przecudna operetka OSKARA STRAUSSA.
Czar melodji romansów cygańskich i ukraińskich.
Imponujący przepych wystawy.
Rewelacja ruchu, dźwięku i harmonji.
Ilustracja muzyczna pod batutą Oskara Straussa.
Początek seansów: 6, 8 i 10.15; w sob. i niedz.: 4. 6, 8 i 10.15
Ceny miejsc zniżone: zł. 1, 2 i 3.

Wiadomości bieżące

Osobiste

Z dniem 1 lipca rozpoczął 5-tygodniowy urlop wypoczynkowy ławnik - przewodniczący wydziału opieki społecznej magistratu m. Łodzi—Antoni Purtal.

W sprawach natury ogólnej, związanych z działalności wydziału, zastępować będzie ławnika Purtala — ławnik dr. A. Margolis.

ZNIŻKA KOSZTÓW UTRZYMANIA. We środę odbędzie się posiedzenie lokalnej komisji do badania zmian kosztów utrzymania, celem ustalenia wskaźnika za czerwiec.

Jak wynika z prowizorycznych obliczeń koszty utrzymania w czerwcu, w porównaniu z majem uległy zniżce. (b)

OCHRONA BANKÓW PRZED WŁAMANIEM. Jak się dowiadujemy kilku bankom łódzkim zgłoszona została oferta na nowowynalezioną sygnalizację alarmową dla ochrony kas pancernych przed włamaniem. Sygnalizacja ta połączona jest z urządzeniami telefonicznemi i ostrzega właściwe komisarjaty pol. lub urząd śledczy o każdem usiłowaniu wtargnięcia do skarbców.

Ofertę tę złożyło pewne towarzystwo berlińskie. (w)

SZOSA ASFALTOWA ŁÓDŹ — WARSZAWA. Okręgowa dyrekcja robót publicznych w Łodzi z polecenia min. robót publ. czyni obecnie próby nad zastosowaniem asfaltu do pokrywania szosy na szlaku Łódź — Warszawa. Będzie to pierwsza szosa asfaltowa w Polsce.

DODATKOWE KOMISJE POBOROWE. W lokalu przy ul. Al. Kościuszki 21 urzędować będzie w dniach 11 i 12 lipca dodatkowa komisja poborowa dla roczników 1909 i 1908.

Na komisję tę mogą się zgłosić ci, którzy otrzymają wezwania ze starostwa grodzkiego. (b)

Dotknięci śmiercią naszego najukochańszego dyrektora

B. P.

ROMANA SZCZEKACZA

wyrażamy z głębi serca najgorętsze współczucie stroskanej rodzinie.

W zmarłym tracimy ukochanego przyjaciela i najgorętszego towarzysza pracy. Pamięć Jego w naszych zbolałych sercach zachowana zostanie na wieki

PERSONEL „KĄPIELI CENTRALNYCH"

1274

Pościg autem za włamywaczami

Nieudane włamanie do sklepu kolonjalnego

Nocy ubiegłej patrol policyjny, składający się z trzech policjantów przechodząc ulicą Limanowskiego usłyszał jakieś podejrzane szmery, jakby wyważanie drzwi czy też coś w tem rodzaju.

Policjanci podeszli cichutko do miejsca skąd szmer dochodził i w pewnej chwili wyskoczyli z ukrycia z rewolwerami w ręku.

To nagłe ukazanie się policji wywołało nielada konsternację wśród trzech opryszków, manipulujących u drzwi wejściowych sklepu kolonjalnego, przy ul. Limanowskiego 73.

Na widok wymierzonych w ich stronę rewolwerów włamywacze osłupieli, lecz gdy pierwsze wrażenie minęło, rzucili się do ucieczki.

Pogoń trwała kilka minut.

Policjanci nie robili użytku z broni i dzięki temu włamywaczom udało się oddalić na znaczną odległość.

Na pomoc policji przybyła taksówka, przejeżdżająca ulicą. Jeden z policjantów wskoczył do samochodu i popędził za włamywaczami. Wyminąwszy ich wyskoczył z auta i z bronią gotową do strzału zagrodził im drogę.

Włamywacze wydobyli noże z kieszeni i chcieli rzucić się na dzielnego policjanta, lecz w tejże chwili przybyli na pomoc pozostali dwaj posterunkowi. Bez trudu teraz udało się ująć opryszków.

Okazali się nimi znani przestępcy a mianowicie Kazimierz Wallas, Zygmunt Pawłowski i Franciszek Szabela — wszyscy niewiadomego miejsca zamieszkania. W wymienionym sklepie kolonjalnym zdążyli oni wyłamać drzwi, lecz w rabunku przeszkodziło im przybycie policji.

Na miejscu przestępstwa policjanci znaleźli porzucone worki, łomy, oraz dwie sztaby żelazne.

Wszystkich trzech przestępców odprowadzono pod eskortą do urzędu śledczego i osadzono w areszcie.

Obfity plon obławy

Zatrzymano 27 osób w związku z napadem na Frenklów

W związku z onegdajszym napadem rabunkowym na mieszkanie Henocha Frenkla, przy ul. Piotrkowskiej 14, władze policyjne zarządziły wielką obławę nocną, trwającą od godz. 11 wieczór do 4 rano. Przetrząśnięte zostały melijy, kryjówki złodziejskie itp.

W wyniku obławy ujęto 27 podejrzanych osobników, wśród których — po doprowadzeniu do urzędu śledczego — poznano kilku, poszukiwanych przez policję i sądy.

Jest prawdopodobne, iż wśród aresztowanych w ciągu nocy wczorajszej znajdują się również sprawcy napadu na Frenkla. Czy tak jest istotnie — wykaże konfrontacja, jaką zarządził nadkom. Wajer między Frenklami a zatrzymanymi. (a)

Czy aby nie zapóźno?

Przy ewentualnym wypadku będziemy posyłać do Warszawy po lekarstwa

Urząd wojewódzki w Łodzi otrzymał w dniu wczorajszym okólnik min. S. W. Departament służby zdrowia poleca powiadomić wszystkich starostów względnie lekarzy powiatowych, a za ich pośrednictwem wszystkich lekarzy na terenie województwa łódzkiego, że surowicę leczniczą przeciwko ukąszeniom żmij, można nabywać za opłatą około 5 złotych za flakon w państwowym zakładzie hygieny w Warszawie i filjach P. Z. H. w Krakowie, Lwowie, Lublinie, Toruniu, Poznaniu i Wilnie.

Ponieważ zapasy tej surowicy, którą w Europie wyrabia jedynie instytut Pasteurowski w Paryżu są niewielkie, należy ją zamawiać tylko wrazie wypadku ukąszenia przez żmiję a więc dla celów leczniczych. Powyższe zakłady nie będą sprzedawały surowicy dla celów zapasowych. (w)

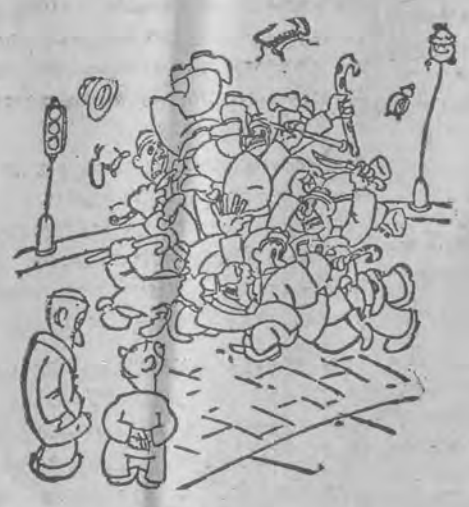

— Czy niema tu policjanta
— Tak, tam na spodzie jest jeden

Zarząd Towarzystwa Pielęgnowania Chorych

„BYKUR CHOLIM" i Komitet „UZDROWISKA"

podają do wiadomości, że w miesiącu lipcu 1930 r. odprawione będą nabożeństwa żałobne w Synagodze Towarzystwa przy Placu Wolności 10, na które krewnych, przyjaciół i znajomych nieboszczyków zapraszają a mianowicie:

dn.	1	o godz. 7 rano	za b. p.	Maksymiljana Szlosberga
„	1	„ „ 7 rano	„ „ „	Hindy Flaks
„	1	„ „ 12 i pół pp.	„ „ „	Juljana Hendlera
„	2	„ „ 7 rano	„ „ „	Hugo Wulfsona
„	6	„ „ 7 rano	„ „ „	Rózi Mincowej
„	7	„ „ 12 i pół pp.	„ „ „	Adolfa Kowadło
„	9	„ „ 7 rano	„ „ „	Jezekiela Kraweca
„	10	„ „ 7 rano	„ „ „	Czyży Rozental
„	10	„ „ 7 rano	„ „ „	Ernestyny Ginsburg
„	11	„ „ 7 rano	„ „ „	Emy Liskier
„	13	„ „ 7 rano	„ „ „	Anny Lewinsonowej
„	13	„ „ 7 rano	„ „ „	Dra Mieczysława Poznańskiego
„	13	„ „ 7 rano	„ „ „	Teresy Silbersteinowej
„	13	„ „ 12 i pół pp.	„ „ „	Berty Fiszmanowej
„	17	„ „ 12 w poł.	„ „ „	Dawida Reichmana
„	17	„ „ 12 i pół. pp.	„ „ „	Ferdynanda Poznańskiego
„	17	„ „ 1 pp.	„ „ „	Idy Hermanowej
„	23	„ „ 12 i pół. pp.	„ „ „	Anny Kantor
„	25	„ „ 12 i pół. pp.	„ „ „	D-ra Alfreda i Marji Faust
„	26	„ „ 10 rano	„ „ „	Salomona Salomonowicza
„	27	„ „ 12 i pół pp.	„ „ „	Arona Ratnera
„	28	„ „ 7 rano	„ „ „	Rafała Wolmana
„	30	„ „ 7 rano	„ „ „	Mirjam Rozen
„	30	„ „ 12 i pół pp.	„ „ „	Henryka G. Saksa

Przed decyzją

Pod adresem Komitetu rozbudowy m. Łodzi

W ubiegłym tygodniu podkreślaliśmy niedomagania, jakie istnieją w systemie rozdziału kredytów przez Komitet Rozbudowy m. Łodzi. Sprawa ta — zawsze aktualna nabiera szczególnego znaczenia w momencie obecnym, gdyż dzisiaj właśnie ostateczne decyzje wyda w tym względzie Komitet Rozbudowy.

Sprawa rozdziału kredytów ma znaczenie głębsze i poważniejsze, niżby to się mogło napozór wydawać. Nie chodzi tu bowiem o to, czy mniejszy lub większy kredyt dostanie ta, czy inna firma, ale o sam fakt racjonalnej polityki budowlanej.

Gdy spojrzymy na politykę budowlaną zagranicą, gdy spojrzymy na rezultaty, jakie tam w dziedzinie budownictwa osiągnięto, wówczas dopiero z całą jaskrawością występują na jaw nasze niedomagania w tej mierze.

W państwach zachodnich, w tych nawet, gdzie klęska głodu mieszkaniowego przybrała, jeśli nie większe, to przynajmniej takie same rozmiary jak u nas, klęska ta przestała już dzisiaj być ropiejącym wrzodem. Przemyślana racjonalna i przedewszystkiem szybka inicjatywa, zarówno państwa, jak i związków komunalnych i społeczeństwa spowodowała, że problem budownictwa mieszkaniowego został tam dawno rozwiązany w sposób zadawalający.

U nas niestety dzieje się inaczej i dlatego szczególnie baczną uwagę należy zwracać na wszystkie czynniki, składające się na całość naszej polityki budowlanej.

A jednym z takich nie zasadniczej może natury, lecz jeśli chodzi o Łódź bardzo ważnym czynnikiem jest system rodziału kredytów przez Komitet Rozbudowy m. Łodzi, który dzisiaj wydać ma swe decyzje odnośnie repartycji sum ostatnio Łodzi przyznanych.

Chodzi tu w pierwszym rzędzie o to, by Komitet Rozbudowy zrozumiał, że kredyty powinny otrzymać przedewszystkiem te firmy, które, rozpoczynając swego czasu budowę, czyniły to w głównej mierze na PODSTAWIE WNIOSKÓW KREDYTOWYCH, WNIOSKÓW, KTÓRE NIESTETY DOTYCHCZAS NIE ZOSTAŁY ZREALIZOWANE. Ci więc, którzy zaczęli swego czasu wznosić budynki mieszkalne i z braku kredytów narażeni są dzisiaj na całkowite zniszczenie dokonanej już pracy, liczą i liczyć powinni na umożliwienie im kontynuowania budowli.

W tych wypadkach nie wolno kierować się jedynie WYSOKOŚCIĄ rozpoczętych murów, zwłaszcza, że w większości swej, zostały one wzniesione przez inicjatywę prywatną, szukającą jedynie lokaty kapitału, mogącą i dzisiaj jeszcze odpowiednie sumy w ten sam sposób ulokować. Natomiast szczególniejszą pieczą otoczyć należy tych, właśnie, którzy nie otrzymawszy poparcia w pracy swej ani na krok nie będą mogli posunąć się naprzód.

Uwagi te podyktowane troską o dobro budownictwa mieszkaniowego WINIEN WZIĄĆ PRZEDEWSZYSTKIEM POD UWAGĘ PREZYDENT MIASTA, JAKO PRZEWODNICZĄCY KOMITETU ROZBUDOWY — I DLA DOBRA OGOŁU MIESZKAŃCÓW JE UWZGLĘDNIĆ.

Ludwik Karpf

W muzeum egiptologicznem

— To straszne pomyśleć, że ona nosi ten kostjum od 5,000 lat.

Kursy zawodowe żeńskie

Tow. „Praca", Wólczańska 21

Dnia 1 lipca 1930 r. ukończyły dział **hafciarstwa:** A Baumówna, N. Bobówna, R. Berkowiczowa, Ch. Birencwajżanka, R. Działowska, N. Dawidowiczówna, M. Dreslerówna, R. Frydmanówna, F. Fryszmanówna, P. Grynberżanka, Ł. Gliksmanówna, Ch. Gerszonowiczówna, I. Goldinówna, S. Guzowska, D. Hochermanówna, S. Lewówna, T. Majerczykówna, Ch. Mincberżanka, K. Majersdorfówna S. Ptasznikówna, R. Pruszynowska S. Rozenblumówna, M. Rozenowiczówna, G. Ryzówna, D. Szlezyngerówna, D. Tejblumówna, Cz. Wolfówna, R. Wiśniewska.

Dział **manicure** ukończyły:

L. Arendarz, I. Benetówna, Ch. Berekówna, S. Cytrynówna, R. Chojnacka, E. Epsztajnówna, G. K. Fajngerowa, Sz. Ginzburżanka, W. Gruszczyńska, M. Kaliska, L. W. Gruszczyńska, M. Kalska, L. Kupferowa, J. Konsensonówna, S. Krauzówna, I. Katolikówna, M. Lubelska, Ch. Majerowiczówna, W. Mosieniakówna, A. Margulesówna F. Minc - Golcerowa, M. Rozentalówna, M. Ryterska, E. Saltenówna, Ch. Szerakowiakówna, Ł. Szacówna, G. Sztajnówna, P. Tabaksmanowa, E. Wajnberżanka, S. Zunichesówna.

Dr. med.

FELDMAN

Akuszerja i choroby kobiece

Rzgowska 5, telef. 191-08

przyjmuje od 3—5,

W „LECZNICY", Piotrkowska 62

od 5,30 do 7,30.

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

Prezes Mincberg ustąpi

Będzie wybrany nowy zarząd gminy żydowskiej

W swoim czasie po wyborach do gminy wyznaniowej żydowskiej w Łodzi i po wyborze zarządu przez świeżo wyłonioną radę gminy, **frakcja sjonistyczna zaskarżyła decyzję** urzędu wojewódzkiego **do Trybunału Administracyjnego;** mianowicie zaskarżona została decyzja, zatwierdzająca przeprowadzone wybory zarządu, a więc i skład zarządu gminy.

Skarżący twierdzili, że wybory do zarządu nie mogły się odbyć na podstawie **starej nieważnej ordynacji wyborczej,** oraz że w wyborach **nie miał prawa brać udziału członek rady gminy Godberg,** który zdaniem skarżących **nie był wtedy członkiem rady gminy.**

Druga skarga dotyczyła faktu, że dwaj członkowie zarządu gminy, mianowicie **pp. Mincberg i Makower są szwagrami** (żony ich są siostrami), a w myśl ustawy szwagrowie nie mogą zasiadać łącznie w zarządzie gminy.

Sprawa w **Trybunale Administracyjnym** w Warszawie odbyła się w dniu 10 czerwca r. bież. Z ramienia zarządu gminy żyd. łódzkiej stawał **adw. Kuczyński,** b. wiceminister spraw wewn. i **adw. Hipolit Grinwasser,** zaś z ramienia frakcji sjonistycznej **adw. pos. Apolinary Hartglass.** Trybunał Administracyjny w dniu 10 czerwca odroczył orzeczenie w sprawie pierwszej skargi do dnia 28 czerwca, zaś w sprawie drugiej skargi — do dn. 5 lipca r. b. W dniu 28 czerwca Trybunał Adm. wydał decyzję, **uchylającą orzeczenie łódzkiego urzędu wojewódzkiego,** legalizującego istnienie obecnego zarządu. Co się zaś tyczy drugiej sprawy — sprawy szwagrostwa — to decyzja zapadnie za kilka dni — bo 5 lipca r. b. Gdyby i ta decyzja wypadła po myśli skarżących, **obecny prezes gminy** p. Mincberg musiałby ustąpić (ustawa mówi, że z dwuch szwagrów w zarządzie młodszy musi ustąpić, a ponieważ **prezes Mincberg jest młodszy** od p. Makowera, więc musiałby zrezygnować ze swego mandatu w radzie).

Oczywiście należy zaznaczyć, że ta druga decyzja T. A. stałaby się **bezprzedmiotowa,** gdyby już na zasadzie decyzji T. A. z dn. 28 czerwca **legalność istnienia zarządu została zachwiana i cały zarząd musiałby ustąpić.** Ponieważ skarga nie dotyczy wyborów do rady gminy, lecz tylko — do zarządu, więc prawdopodobnie **ta sama, istniejąca obecnie, rada** dokonałaby **nowych wyborów zarządu.** W każdym razie należy poczekać na dosłowny tekst orzeczenia T. A., który to tekst dotychczas jeszcze do Łodzi nie nadszedł.

Jak donosi jedna z agencji, wśród członków rady gminy istnieje podobno tendencja do poczynienia starań **o rozwiązanie obecnej rady gminy żydowskiej i o zarządzenie nowych wyborów gminnych.**

GŁOS RADJOWY

DOWCIPNY KORESPONDENT RADJOWY. Krótkofalowa stacja WGY w Schenectady (W2xAF), należąca do Towarzystwa General Electric Company jest w różnych stronach świata odbierana z rozmaitym efektem. Niektórzy radjosłuchacze donoszą w listach, że odbierają audycje czyściutko, wyraźnie, jak „dźwięki dzwoneczka". Inni natomiast piszą, że głos dochodzi, jakgdyby ktoś walił młotem w bęben blaszany. Pewien radjosłuchacz z Nigerji południowej w Afryce Zachodniej pisze do dyrekcji stacji WGY. jak następuje:

„Z sercem pełnem wdzięczności komunikuję panom, że na tym kawałeczku ziemi, na którym słucham waszej krótkofalowej stacji, słyszę tak jak dudnienie lokomotywy w tunelu. Ludzie nawet najmniej muzykalni mają łzy w oczach z rozrzewnienia. Głos waszego speakera rozlega się jak grzmot pioruna, jak łoskot gradu o dach blaszany. W każdym razie przyjmijcie panowie odemnie serdeczne gratulacje i podziękowanie za to, że tak wysoko i głośno potraficie sztandar radjotechniki trzymać w waszych rękach".

Nawet w Nigerji nie brak dowcipu miłośnikom radja!

DANCING W POCIĄGU. — Jak donoszą pisma francuskie, na linji Paryż - Rouen uruchomione zostało pierwsze we Francji radjo kolejowe. W wagonach pierwszej i drugiej klasy nad każdem siedzeniem urządzono kontakt, do którego podróżny włącza słuchawki i może przez cały czas podróży słuchać koncertu, odbieranego przez znajdującą się w pociągu stację odbiorczą. Jeżeli na stacji nadawczej trwa dłuższa przerwa albo jakiś nudny odczyt, się często przytrafia, wtedy podróżni otrzymują koncert z płyt gramofonowych, nadawany w pociągu i rozprowadzany po wszystkich wagonach. Gdy pociąg mija jakieś interesujące okolice, urzędnik kolejowy bierze na siebie rolę przewodnika i opowiada do mikrofonu wszystko co można o danej okolicy powiedzieć. W niedługim czasie jeden z wagonów ma być tak urządzony, aby mógł w czasie podróży służyć za dancing.

ROZMOWA BOKSERA Z MATKĄ PRZEZ RADJO. Niemiecki bokser światowej sławy Schmeling wyjechał do Ameryki. W Berlinie pozostawił matkę staruszkę, pełną niepokoju o syna i wynik zapasów. Schmeling zwrócił się do radjostacji amerykańskiej Schenectady z prośbą, by mu pozwoliła powitać przez radjo obywateli Stanów Zjednoczonych a zarazem aby na krótkich falach mógł porozmawiać ze swoją matką w Berlinie, która o określonej godzinie danego dnia zawsze siedzi przy swoim aparacie, a tuż obok pod ręką ma telefon domowy. Schenectady połączyła się ze Stuttgartem, a ten ostatni kablową drogą transmitował rozmowę do Königswusterhausen.

Słowa z początku niewyraźne stawały się coraz jaśniejsze. Syn w Ameryce zapytał matkę w Europie o zdrowie i opowiadał jej o swoich przeżyciach w podróży oraz spotkaniach na arenie, które go czekają. Potem matka przez telefon domowy odpowiadała na jego pytania i posłała mu swoje matczyne błogosławieństwo.

Rozmowa była istotnie wzruszająca a wszyscy radjosłuchacze, którzy tego dnia mieli nastawione aparaty na Königswusterhausen byli świadkami tej dwustronnej rozmowy bez drutu poprzez ocean.

WIECZÓR IGNACEGO DYGASA W POL. RADJO. We środę o godz. 21,30 nadany zostanie ze studja Polskiego Radja wieczór „Arji i pieśni" w wykonaniu znakomitego tenora opery warszawskiej Ignacego Dygasa. Wśród licznych pereł repertuaru wokalnego tego artysty zasługuje na szczególną uwagę popularna arja „Rachelo, kiedy pan" z op. „Żydówka" oraz arja z opery „Konrad Wallenrod" Żeleńskiego, odznaczająca się powagą i szeroką linją melodyjną.

TRANSMISJA „STRASZNEGO DWORU" Z OPERY WARSZAWSKIEJ. Dziś, we wtorek, dnia 1 lipca o godz. 19.50 wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja transmitować będą ze sceny Opery warszawskiej op. „Straszny dwór" Moniuszki.

Opera „Straszny dwór" jest operą całkowicie „narodową". Zarówno librecista jak i kompozytor tworzyli tu niezwykle jednolitą pod względem stylu całość. Na szczególną uwagę zasługuje pięknie zbudowany prolog, dalej oracja Miecznika do Damazego, słynna arja z kurantami, oraz duet miłosny Stefana z Hanną.

Spadł z kozła na bruk i zabił się na miejscu

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych przy ul. Goplańskiej 26, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. 60-letni Dawid Rozenblum (Gęsia 4) jechał furgonem rzeźniczym, wioząc większy transport mięsa. Nagle z przeciwnej strony nadjechał samochód. Przerażony sygnałami koń skoczył w bok. Siedzący na wozie Rozenblum stracił równowagę i spadł na bruk tak nieszczęśliwie, że uderzył on głową o kamień, ponosząc śmierć na miejscu. (p)

Tajemniczy wypadek przejechania

Przed domem nr. 56, przy ul. Sienkiewicza, przechodnie podnieśli leżącego na jezdni bez przytomności chłopca.

Malec, jak się okazało 7-letni Zenon Maciejewski, syn robotnika, doznał silnych potłuczeń. Pogotowie ratunkowe, wezwane do chłopca, po nałożeniu opatrunku i przywróceniu do przytomności pozostawiło malca na miejscu.

Lekarz pogotowia ustalił, iż miał tu miejsce wypadek przejechania, wskutek czego malec doznał dość ciężkich obrażeń głowy. Sam jednakże poszkodowany nie umie dokładnie wyjaśnić, skąd się wziął na jezdni i przez jaki środek lokomocji został przejechany. (a)

W stawie helenowskim utonął 4-letni chłopczyk

Wczoraj w parku helenowskim utonął ułomny chłopczyk, 4-letni Zdzisław Podębski (Pomorska 70) syn robotnika. Matka, która pracowała w Helenowie przy zwierzyńcu zabierała codziennie synka ze sobą. Wczoraj o godz. 6 wiecz. chłopczyk oddalił się od matki i udał się nad staw; nie wiadomo w jaki sposób wpadł do wody i utonął. Poszukiwanie zwłok trwało dwie godziny. Nie doczekał się operacji, której miał być poddany dzisiaj w szpitalu, w celu usunięcia skrzywienia kręgosłupa. (a)

Tajemnica śmiertelnego strzału

W polu przy ul. Marysińskiej znaleziono umierającego młodzieńca

W dniu wczorajszym około godz. 8 wiecz. kierowniczka sierocińca przy ul. Marysińskiej 82 została zaalarmowana kilkoma strzałami rewolwerowemi pochodzącemi z pola, znajdującego się vis-a-vis. Przerażona zaalarmowała służbę, która natychmiast udała się na miejsce strzałów, gdzie wśród zboża znaleziono leżącego w kałuży krwi młodzieńca, nie dającego żadnych oznak życia. Ciężko rannego przeniesiono do sierocińca, dokąd też zawezwano pogotowie i policję. Lekarz, stwierdziwszy ranę postrzałową brzucha, przetransportował nieszczęsnego młodzieńca w agonji do szpitala. Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, iż postrzelonym jest 23-letni Stanisław Gajewski (Wawelska 34). Tła tajemniczego wypadku dotąd nie ustalono. (p)

Co usłyszymy dziś przez radjo?

DZIŚ

Łódź, (233,8)

11,58 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.

12,05 — 13.15 Muzyka z płyt gramofonowych.

16.15 — 17.10 Muzyka z płyt gramofonowych.

17.10 — 17.35 „Chwilka lotnicza" — Lotnicze dworce przyszłości — wygł. inż. D. Zaleski.

18,00 — 19,00 Koncert solistów Wykonawcy: Marja Blochówna — (skrzypce), Wiga Marcinkowska (śpiew), prof. Ludwik Urstein (akomp.).

19,00 — 19,35 Rozmaitości. Komunikat izby przemysłowo-handlowej, odczytanie programu na dzień następny i komunikaty.

19,35 — 19.50 Prasowy dziennik radjowy.

19,50 Transmisja z opery warszawskiej. Opera Moniuszki — „Straszny dwór": Po transmisji komunikaty meteorol., polic., sportowy i inne, oraz retransmisje ze stacji zagranicznych.

JUTRO

Łódź, (233,8)

11,58 — 12,05 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.

16,10 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin.

17,10 Muzyka z płyt gramofonowych.

17,10 Komunikat harcerski.

17.35 — 18,00 „Co to jest bąblowiec i o jego niebezpieczeństwie dla człowieka" — wygłosi docent dr. Jerzy Ruszkowski.

18,00 — 19,00 Koncert popularny w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja pod dyr. Józefa Ozimińskiego.

19,00 — 19,20 Rozmaitości.

19.45 — 20.00 Komunikat izby przemysłowo-handlowej w Łodzi, program na dzień następny i komunikaty. Sygnał czasu z Warszawy.

20,00 — 20,15 Prasowy dziennik radjowy.

20,15 — 21.15 Recital fortepianowy Alfreda Hoehna.

21,15 — 21.30 Kwadrans literacki: Marek Twain: „Pioruny".

21.30 — 22.00 Arje i pieśni w wykonaniu Ignacego Dygasa. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein.

22.00 — 22.15 Komisarz Jan Misiewicz: „Kradzieże na letniskach".

22.15 — 24.00 Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy oraz muzyka taneczna z Warszawy.

Karnecik modnisi

Co szkodzi cerze?

Na cerę działają szkodliwie najrozmaitsze rzeczy: mydło, za częste mycie, nieracjonalny masaż, i w pierwszym rzędzie — łzy. Kobiety, skłonne do płaczu mają wciąż do czynienia z cerą. O ile pani nie może powstrzymać łez, niech pani unika wzruszających filmów.

Ostatnie statystyki pewnej kliniki chorób ocznych wykazały, że od czasu, gdy ludzie łżej biorą życie i wylewają mniej łez, znacznie mniej chorują na oczy. Zmniejszona ilość łez wpływa również dodatnio na cerę.

Promienie słoneczne są niestety niewskazane dla każdej cery. Niektóre kobiety dostają piegów, inne — specjalnie przy suchej cerze— małe stwardnienia, wskutek których skóra robi się chropowata, czasem znów słońce opala skórę nie na kolor złotawy, ale szary. W tych wypadkach należy używać kapelusza o dużym rondzie, lub parasolki i smarować twarz tłustym, używanym na noc, kremem.

W długo używanym puszku do pudru, ukrywa się masa szkodliwych dla cery bakterji To też należy często zmieniać puszek. Czyniąc to, przekona się pani, jaki dodatni wpływ będzie to miało na cerę.

Przybory do mycia: gąbka, ręka wica, ściereczka, szczoteczki —powinny być co pewien czas dezynfekowane i dobrze wysuszone.

Niejedna z pań robi Bóg wie co, dla poratowania cery, a nie wie, że szkodzą jej stale powyżej wymienione drobnostki.

Dziecko w kąpieli

Istnieje sporo dzieci nieznoszących zimnej wody. Dzieci tych nie należy siłą ciągnąć do wody i zanurzać. Widziałam kiedyś, jak wysportowani rodzice, wstydząc się swego delikatnego i słabego dziecka, w celu „zahartowania go", wprost wrzucili je z trampoliny do wody. Dziecko, przerażone, stało potem obok drzwi kabiny, drżąc z zimna: przecież takie postępowanie jest nonsensem.

Słabe dzieci należy hartować z wielką ostrożnością i cierpliwością. Trzeba natrzeć je szmatką, zamoczoną w letniej wodzie, następnie zwabić do wody i przed — i po — kąpieli nasmarować mocno oliwą.

Dzieci, wrażliwe na zimną wodę, zwabiać początkowo do kąpieli rzecznej lub morskiej, tylko w dni bardzo ciepłe, gdy woda nie jest zbyt zimna.

— Czy znacie się na grzybach i wiecie, które są trujące.

— Ach mój Boże, tak mało za to płacą, że niema czasu zastanawiać się nad tem.

Teatralny kij w mrowisku

Zespół łódzkiego Teatru Miejskiego gra „Cjankali" w Warszawie

Warszawa, 29 czerwca.

Zaczęło się to w sobotę ubiegłą o godzinie 8 min. 30 wieczorem w sali kina „Capitol" przy ul. Marszałkowskiej 125. Właściwie początek był o godz. 5 po poł. O tym bowiem czasie w kancelarji teatru zadźwięczał telefon i jakiś młodzieńczy głos oświadczył:

— Tutaj mówi człowiek życzliwie dla panów usposobiony. Chciałem jedynie uprzedzić, że korporanci obywatelscy szykują na wieczór demonstracje na waszej premjerze.

Czasu pozostawało niewiele do przedsięwzięcia pewnych środków ostrożności. Jest jednak w Warszawie pewien szanowny obywatel cywilny, skromny — nomina sunt odiosa — który z ministrami bywa na „ty", z najwyższemi szarżami w policji jest za pan brat, a przytem uważa się za wielkiego przyjaciela naszego tearu wogóle, a dyr. Adwentowicza w szczególności. Otóż dzięki interwencji tego sympatycznego pana, szczerego demokraty i radykała, udało się dyrekcji teatru uzyskać jaką taką ochronę policyjną. Myślano również o maskach gazowych, ale okazało się, że każdy oddział straży ogniowej posiada tylko dwie maski, których w żaden sposób nie może ani na chwilę wydać z rekwizytorni.

Około godz. 8 wieczorem przed gmachem „Capitolu" na Marszałkowskiej zaczęły grasować parami, niby ćmy nocne, jakieś indywidua, które bezwstydnie zaczepiały przechodniów, komunikując, że przedstawienie „Cjankali" zostało odwołane. W podwórzu również kręciło się kilku takich porządnie ubranych andrusów.

Przy okienku kasowem ustawiło się około 30 korporantów w ogonku. Każdy kolejno podchodził do kasy i zadawał głupie pytania w rodzaju: „Czy są bilety po 50 groszy", „Czy są bilety akademickie?", „Czy dzieci płacą połowę?" i t. p. i t. p. Odchodzący od okienka stawał natychmiast z powrotem w kolejce. W ten sposób dostęp do kasy był dla uczciwej publiczności utrudniony. Policja stała bezradna, gdyż formalnie łobuzerja, oblegająca kasę, była w porządku. Mimo to usłyszałem, jak jeden z przodowników policji nie wytrzymał i oświadczył głośno w stronę obstrukcjonistów:

— Panowie jesteście studenty? Łobuzy jesteście zwyczajne, a nie młodzież akademicka!

Kilkunastu korporantów o twarzach zakazanych kupiło sobie jednak bilety na galerję, by urządzać brewerje na sali. Poniektórzy byli uzbrojeni w solidne laski. Policja jednak tych lasek na salę nie dopuszczała. Byłem m. in. świadkiem następującego djalogu między posterunkowym, a takim awanturnikiem:

— Pan będzie łaskaw laskę zostawić w garderobie.

— Kiedy ja jestem kulawy, panie posterunkowy!

— Mimo to z laską na widownię wchodzić nie wolno!

— Kiedy powtarzam, że jestem kulawy!

— To niech pana podeprze który z kolegów — odpowiada już podniecony policjant i wyjmuje łagodnie, ale stanowczo laskę z łapy niedoszłego bohatera. — Odbierze ją pan przy wyjściu.

— Niech żyje policja! — woła rozbrojony i wchodzi na salę.

Wraz z podniesieniem kurtyny na galerji rozpoczęły się awantury. Korporanci, podzieleni na dwie grupki po kilka osób, rozmawiali głośno między sobą, wołając od czasu do czasu: „Precz z demoralizacją!", „Nie pozwolimy grać!" etc. Te okrzyki spotykały się jednak z sykiem całego parteru i lwiej części galerji. Ostentacyjnie bito oklaski po każdej kwestji, która wywoływała sprzeciw nasłanych awanturników. Tak minął pierwszy obraz.

Kiedy w drugim obrazie pod oknami pokoików rządcy domu przechodzi demonstracja z pieśnią rewolucyjną na ustach, na galerji rozległy się wrzaski: „To czysty polszewizm.", „Co na to policja?!" Pozostała publiczność galeryjna zdecydowanie jednak stanęła po stronie widowiska i rozpoczęła się, równolegle z akcją na scenie, dyskusja w górnych sferach, prowadzona głośno i w wielkiem podnieceniu.

— Komu się nie podoba, ten może nie przychodzić!

— Policja nie ma nic do gadania! Cenzura pozwoliła grać i koniec!

— Skandal! Dopuszczać takie brudy na scenę!

— A pan jesteś pewno czysty, jak aniołek! Andruserja!

— Kompromitujecie uniwersytet! Milczeć! Hołota!

— Żydy! Bolszewiki!

— Wylazło szydło z worka! Wyrzucić ich! Precz!

— Precz z tą haniebną sztuką!

— Po mordzie oberwiecie! Wyrzucić ich!

— Psst! Cicho! Nie przeszkadzać!

W tej atmosferze toczyła się druga scena aż do miejsca, gdy kulawy rządca domu rzuca się na biedną Hetę. Na galerji znowu podniósł się nieopisany wrzask. W tej samej chwili z krzeseł na parterze zrywa się jakiś barczysty, łysy jegomość i w towarzystwie dwóch innych młodzieńców wybiega przez kurytarz po schodach na galerję, gdzie przystępuje do likwidowania awanturników. Dotkliwe ciosy, wymierzane pięściami, sypią się na głowy niedoważonych obrońców moralności. Z niejednego nosa zaczyna się sączyć krew. Galerja pro-cjankalowa dzielnie pomaga bohaterowi z parteru i jego świcie. Tworzy się kłębowisko ciał, które kilku policjantów otacza i wypycha na korytarz. Tymczasem na scenie sytuację ratuje p. Kijowski, wbiegając o pięć minut zawcześnie. Pojawienie się nowej postaci daje przewagę zaciekawieniu i widownia się uspakaja. Po drugim obrazie nasi artyści są przedmiotem burzliwej, długotrwałej owacji ze strony całej widowni, która w ten sposób demonstruje swoją sympatję dla artystów i uznanie dla ich gry.

W trzecim obrazie już przy podniesieniu kurtyny rozlegają się frenetyczne oklaski. Cały ten obraz grany jest przy oświetlonej widowni, co uniemożliwia dalsze popisy ciemnej bandy wysłanników reakcji. Widząc, że ponieśli porażkę, wynoszą się z teatru i przedstawienie toczy się już do końca bez incydentów.

Opanowanie, jakie wykazali nasi artyści, jest godne najwyższego podziwu. Nie dali się zaskoczyć ani na chwilę, nie stracili przytomności umysłu i nie pozwolili ani na chwilę zerwać spektaklu. Jeśli wziąć pod uwagę, że w dzień premjery mieli od rana próbę bez przerwy do godziny 4-ej po południu, że byli przemęczeni drogą i instalowaniem się, że grali w obcem środowisku i w atmosferze, do której nie są bynajmniej przyzwyczajeni, to trzeba im bezstronnie wyrazić uznanie. A przytem grali świetnie. Podczas przerwy przysłuchiwałem się w foyer rozmowom, jakie prowadziła publiczność. Był w tych rozmowach poprostu zachwyt nad kreacjami Dąbrowskiej, Grywińskiej, Morskiej, Znicza i Kijowskiego. I to zachwyt zupełnie zasłużony.

„Cjankali" szczególnie wobec demonstracji i zainteresowania się widowiskiem przez związki, które już wyraziły gotowość zakupienia dziesięciu przedstawień, ma w Warszawie zapewnione powodzenie.

Odwaga naszej dyrekcji i precyzyjność wykonania powziętej decyzji na to powodzenie zasługują.

G. Wasserong.

TEATR, MUZYKA i SZTUKA

Teatr miejski

Letni Teatr Miejski dziś 8,30 „Żydowski Król Lear"

Teatr Park Staszica dziś 9,00 „Tylko u nas"

Dziś, dnia 1 lipca o godz. 8,30 wieczorem pierwszy występ znakomitej trupy wileńskiej, najlepszego zespołu żydowskiego w Polsce, który na inauguracyjne przedstawienie wybrał „Opowieść o Herszlu z Ostropola" M. Lifszyca.

Trupa wileńska przyjechała w pełnym składzie.

Zapowiedź gościny trupy wileńskiej wywołała wielkie zainteresowanie.

TEATR REWJI W PARKU STASZICA

Dziś i jutro wspaniała rewja wystawowa p. t. „Tylko u nas" z udziałem całego zespołu. Atrakcję stanowi pierwszorzędna para baletowa pp. Kamińska i Cywiński, którzy uświetniają rewję kapitalnemi numerami baletowemi. Ozdobą programu są m. in. Muzyka z powietrza. Usta zbyt czerwone, wielcy łodzianie, parodja rewellersów, numer rosyjski itd.

Muzyka Z. Białostockiego.

SZOPKA ŁÓDZKA W GRAND OGRÓDKU

Szopka łódzka w Grand Ogródku cieszy się w dalszym ciągu niesłabnącem powodzeniem. Co wieczór obszerna weranda Grand Ogródka wypełniona jest publicznością, która żywo oklaskuje świetne kukiełki Braunera i dowcipne, pełne humoru teksty. Początek spektaklu codziennie o godz. 10 w.

TEATR POPULARNY

Dziś, wtorek i dni następnych szlagierowa, skrząca się humorem i werwą rewja w 18 obrazach — „Uśmiech Łodzi" urozmaicona szeregiem kapitalnych atrakcji tańców i piosenek. Nowozaangażowany znakomity balet. Udział artysty warszawskiego Junoszy - Młyńczyka i nowych sił. Bilety w cenie od 50 gr. do 1 zł. do nabycia w kasie teatru.

Wystawa „Przezroczysty człowiek"

cieszy się wielkiem powodzeniem

Otwarta od kilku dni wspaniała wystawa hygjeniczna „Przezroczysty człowiek" cieszy się wielkiem powodzeniem. Codziennie od samego rana gromadzą się w sali Filharmonji przy ul. Narutowicza 20 tłumy publiczności, a żywa frekwencja nie ustaje do późnego wieczora. W ciągu trzech dni kilka tysięcy osób zwiedziło już wystawę.

Publiczność z żywem zainteresowaniem ogląda niezwykle ciekawe eksponaty, ilustrowane obszernemi a żywo i barwnie prowadzonemi wykładami sił fachowych, które w sposób popularny, a oparty na prawdzie i wiedzy, wyjaśniają zwiedzającym wszelkie tajniki ciała ludzkiego.

Jak więc widzimy słynna na cały świat wystawa „Przezroczysty człowiek" cieszy się zasłużonem powodzeniem.

NOCNE DYŻURY ATPEK. Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27); W. Danieleckiego (Piotrkowska 127); Ilnickiego i Cymera (Wólczańska 37); Sukc. J. Hartmana (Młynarska 10); J. Kahana (Aleksandrowska 81).

„GŁOS PORANNY"
ŁÓDŹ
1 lipca 1930 r.

GŁOS SPORTOWY

„GŁOS PORANNY"
ŁÓDŹ
1 lipca 1930 r.

Mecz bokserski
Polska—Austrja

W niedzielę rozegrane zostanie W Katowicach spotkanie bokserskie rewanżowe Polska — Austrja. Skład reprezentacji Polski zestawiony został wyłącznie z zawodników śląskich, którzy znajdują się obecnie w dobrej formie. Według kolejności wag, skład ten przedstawia się następująco: Moczko, Forlański, Górny, Wochnik, Arski, Wieczorek, Wystrach i Wocka. Dziwi ominięcie przez kapitana związkowego bokserów łódzkich.

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA
Kliszе 100
P. Borkenhagen
do Reklam Gazetowych
Tennyrów, Prospektów
Zdjęcia fotograficzne dla celów reprodukcji
Rysunki, projekty reklamowe
i wydawnicze wykonuje
tel. 1.11-72

W obliczu ćwierćfinałów
walk tennisowych o mistrzostwo świata w Wimbledon

(Specjalna służba informacyjna „Głosu Porannego")

Londyn, 29 czerwca.

Walki tennisowe o zaszczytny tytuł mistrza świata w Wimbledon posuwają się naprzód. Rozgrywki doszły już do ćwierćfinałów zarówno w konkurencji panów jak i pań.

U panów w dalszym ciągu walki Borotra pobił Kehrlinga 6:2, 6:2, 2:6, 6:1. Lott musiał się wysilić jedynie w trzecim secie, aby pobić przedstawiciela Afryki południowej Spence'go 6:1, 6:3, 10:8. Tilden wyeliminował nowozelandczyka Andrewsa 6:4, 6:4, 6:2, grając prawie cały czas długiemi piłkami z końca kortu. Ciekawa była gra d-ra Gregory, przeciwko młodemu Perry, który walczył o zaszczyt reprezentowania Old England w ostatniej ósemce. Perry stale zyskiwał prowadzenie swą niezwykle silną pod względem ataku grą, jednakże Gregory obliczył swą grę na wyczerpanie przeciwnika, co mu się całkowicie udało i przyniosło zwycięstwo w stosunku 3:6, 9:7, 6:1, 3:6, 6:1. Do ćwierćfinałów doszli w ten sposób kolejno panowie: Cochet, Allison, Doeg, Mangin, Tilden Gregory, Borotra i Lott. Młodzi amerykanie spisują się świetnie i jeśli tym razem dwaj z pośród „muszkieterów" reprezentujących Francję, dadzą sobie jeszcze z nimi radę, to niewiadomo, co będzie w roku przyszłym.

W konkurencji pań do ćwierćfinałów doszły panie: Moody—Wills, Mudford, Ridley, Mathieu, Nuthall, Ryan, Jacobs i Aussem.

W grze podwójnej panów zainteresowanie wzbudziła walka francuzów Cochet — Brugnon, którzy zwyciężyli reprezentacyjną parę niemiecką Prenn — Kleinschroth 9:7, 7:5, 6:1. Pozatem para Austin — Oliff wyeliminowała parę Crole — Rees — Eames 6:1, 7:5, 6:4.

Echa meczu ligowego
Ł. K. S, — Cracovia

W związku z nieznaczną przegraną ŁKS w Krakowie w stosunku 1:0, dowiadujemy się, że drużyna łódzka grała wyjątkowo dobrze i winna była opuścić boisko z wygraną w stosunku 3:1 2:0. Wyznaczony sędzia nie przybył i kierował meczem p. Gumplowicz z Krakowa, który mocno krzywdził drużynę łódzką. Już w 3 min. podyktował on rzut karny i mimo, iż drużyna łódzka słusznie protestowała, nie cofnął swojej decyzji. Niemal przez cały czas zawodów drużyna łódzka miała widoczną przewagę nad przeciwnikiem, który przeżywa poważny kryzys.

Po zwycięstwie Polski nad Szwecją
Łodzianka p. Kwaśniewska otrzymała nagrodę miasta Krakowa

Jak już donosiliśmy reprezentacja koszykówki kobiecej Polski pokonała ubiegłej niedzieli w Krakowie reprezentację Szwecji w stosunku 32:13. Skład reprezentacji Polski ustalony przez por. Woskowicza przedstawiał się następująco: Jasna (Cracovia), Kwaśniewska (ŁKS), Czerska (Cracovia), Gapińska (ŁKS), Wolińska (AZS — Warszawa). Najlepszą częścią drużyny polskiej był atak, który grał wprost koncertowo. Do przerwy Polska zapewniła sobie już zwycięstwo, prowadząc 20:6. Na kilka min. przed końcem pierwszej części Gapińska uległa kontuzji nogi i zastąpiła ją Woynarowska, która jednak mocno zawiodła. Najlepszą zawodniczką polską była łodzianka p. Kwaśniewska, która otrzymała nagrodę magistratu m. Krakowa dla najlepszej zawodniczki polskiej. Najlepszą zawodniczką szwedzką była p. Magdalsen. Warto zaznaczyć, że na ogólną ilość zdobytych przez Polskę 32 punktów, p. Kwaśniewska uzyskała 22. Po tem zwycięstwie Polska zakwalifikowała się do dalszych rozgrywek o mistrzostwo Europy i jeszcze w miesiącu lipcu zmierzy się z reprezentacją Czechosłowacji, a w razie powtórnego zwycięstwa z reprezentacją Francji.

Powódź protestów
w związku gier sportowych

Przed kilku dniami donosiliśmy, że ŁKS wniósł protest do Zw. Gier Sportowych w sprawie zwerfikowania zawodów w siatkówkę Absolwenci — ŁKS. na korzyść drużyny Absolwentów. Przed kilku dniami znów wpłynął do związku protest drużyny IKP, która jak wiadomo wespół z ŁKS kandyduje do tytułu mistrza Łodzi w piłce koszykowej. Decydujący mecz między temi drużynami nie dał wyniku i wskutek omyłki sędziego, zarządzono kilkuminutową dogrywkę, która również nie dała rezultatu. Drużyna IKP wniosła jednak protest, powołując się na to, że ŁKS w dogrywce zmienił skład drużyny. Wątpić należy, czy protest IKP będzie uwzględniony.

Dzień sportu w Brzezinach

Propagandowy dzień sportu organizowany przez wszechśw. org. „Makabi" w dniu 29,VI w Brzezinach — wypadł naogół blado. Zapowiedziany w afiszach przyjazd i udział 8 klubów zamiejscowych, którzy mieli zademonstrować nieznane w Brzezinach różne gałęzie sportów — zawiódł publiczność, która oczekiwała w tym dniu dużo emocji sportowej. Oprócz miejscowego ŻTSG „Makabi" przyjmowali udział tylko „Hasmonea" (Łódź), Sekcja lekkoatl. (biegi pań i panów), „Barkochba" (Łódź) sekcja gimnastyczna na przyrządach kl. sport. „Trumpeldor" (Łódź) sekcja piłki nożnej.

W biegach, w których brali udział zawodnicy „Hasmonei" zwyciężyli: dla pań: na 60 mtr. — Steinówna, panów na 100 mtr. — Stein, na 800 mtr. — Stein; następnie odbyły się pokazy gimn. „Barkochby" na poręczy i drążku.

Na zakończenie odbyły się zawody footbalowe „Trumpeldor" Łódź „Makabi" Brzeziny z wynikiem 6:0 dla łodzian. Mecz nieciekawy, postawiony na niskim poziomie, do czego przyczynił się także sędzia p. Rozenberg.

18 dni bez przerwy w powietrzu
Rekord długotrwałości lotu pobity

NOWY JORK, 30, 6. Chicagowskie rodzeństwo Hunterów pobiło w niedzielę rekord długotrwałości lotu bez lądowania, ustalony w ubiegłym roku przez O'Briena i Jacksona

na 420 godziu, 21 minut, 30 sek.

Do 16 dnia samolot, którym kieruje John Hunter i jego siostra Kennet, krążył w powietrzu bez trudności. W tym dniu powstał w zbiorniku benzyny otwór, 17-go dnia począł przeciekać zbiornik z oliwą. Lotnikom udało się

uszkodzenie naprawić w powietrzu.

Na kilka godzin przed osiągnięciem rekordu lotnicy zrzucili na ziemię wiadomość, iż Kennet strasznie cierpi wskutek bólu zęba. Natychmiast

wzbili się w powietrze dwaj bracia Walter i Albert i dostarczyli jej buteleczkę z kroplami uśmierzającemi ból.

Walter i Albert Hunterowie wznosili się 14 razy w powietrze z zapasami benzyny dla latających rekordzistów.

Wczoraj koło godz. 6 wieczorem w chwili pobicia rekordu O'Briena i Jacksona, wśród zebranych na lotnisku tłumów

zapanował niezwykły entuzjazm

gdy lotnicy na znak ustanowienia rekordu obniżyli się na 20 metrów.

Rekordziści są bardzo zmęczeni, gdyż główne ich pożywienie stanowi czarna kawa i czekolada. Zdarzało się kilkakrotnie, iż mimo zmian, odbywających się co cztery godziny,

pilot zasypiał przy sterze.

Na szczęście zawsze w ostatniej chwili udało się aparat **wyrównać.**

Mimo zmęczenia John i Kennet zamierzają latać tak długo, aż ze względów technicznych będą musieli wylądować.

Humor zagraniczny

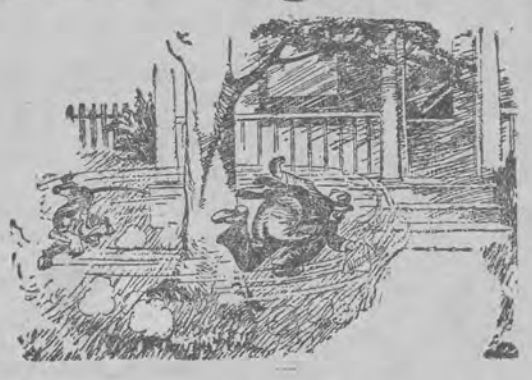

Do djabła mam już dość tego czekania z moim rachunkiem!

DŹWIĘKOWY KINOTEATR
„CAPITOL"
Wszystkie miejsca zł. 1. 1.50
Dziś premjera!
Wielkie arcydzieło dźwiękowe!
„MARSZ WESELNY"
Autor, reżyser i bohater roli głównej Erich von Stroheim
W towarzystwie wiośnianej i uroczej FAY WRAY
Piękne i czarujące melodje walca i czardasza!
Życie artystyczne austro-węgierskiej hulanki i szaleństwa oficerów za czasów monarchji
NAD PROGRAM! Rewelacyjny dodatek Fleischera „PRZYSIĘGI MAŁŻEŃSKIE"

„GŁOS PORANNY"
ŁÓDŹ
1 lipca 1930 r.

GŁOS HANDLOWY

„GŁOS PORANNY"
ŁÓDŹ
1 lipca 1390 r.

Upadłości i układy

Na posiedzeniu w dniu 27 czerwca wydział handlowy sądu okręgowego ogłosił upadłość **Mendlowi Taubowi,** właścicielowi przedsiębiorstwa wyrobu i sprzedaży towarów włókienniczych, przy ul. Cegielnianej 29 na żądanie dwuch wierzycieli.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 15 czerwca, kuratorem mianowano adw. Tadeusza Lipińskiego, a sędzią komisarzem s. h. Stanisława Kopczyńskiego, przyczem upadłego oddano pod dozór policyjny.

* * *

Drugą upadłość w tym samym dniu ogłoszono firmie **„Fabryka dykt klejonych" J. Krusche i S-ka sp. z ogr. odpow.** w Zgierzu, na żądanie dwuch wierzycieli, a mianowicie Bernarda Kuflika i firmy „Arthur Neustadt".

Sprawa powyższej firmy znalazła się po raz trzeci na wokandzie sądowej, ponieważ w dwuch pierwszych wypadkach sąd odmówił ogłoszenia upadłości firmie, ze względu na to, że przedstawienie jednego weksla na 1000 zł. nie może być uważane za fakt notorycznej niewypłacalności.

W ostatnim wypadku wierzyciele, żądający ogłoszenia upadłości przedstawili cztery weksle, z których dwa po 3,000 zł., jeden na 1000 zł. oraz jeden na 310 dolarów.

Kuratorem powyższej upadłości mianowano adwokata Aleksandra Taraborkina, a sędzią komisarzem s. h. Kazimierza Monitza.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 28 czerwca rb.

* * *

W sprawie firmy **„Płomień" wł. Chaim Albam,** przy ul. Piotrkowskiej 107, której jak podawaliśmy przed paru dniami sąd apelacyjny udzielił odroczenia wypłat na trzy miesiące i uchylił wyrok sądu handlowego łódzkiego, odmawiający udzielenia odroczenia wypłat sąd okręgowy mianował nadzorcą adw. Józefa Adamowicza, a sędzią komisarzem s. h. Józefa Landau.

* * *

Również zatwierdzono w tym dniu układ między wierzycielami, w sprawie upadłości **Stanisława Miszewskiego,** właściciela zakładu drukarsko-litograficznego, przy ul. Piotrkowskiej 111 i zakwalifikowano Miszewskiego do przywrócenia mu czci kupieckiej.

Układ ten przewiduje spłatę 10 proc. należności wierzycieli, w dwuch ratach, pierwsza w wysokości 5 proc. płatna w ciągu trzech lat od daty uprawomocnienia się wyroku, zatwierdzającego układ i druga 5 proc. w ciągu następnych trzech lat.

* * *

Na poprzedniej zaś sesji wydział handlowy sądu okręgowego zatwierdził również układ w sprawie upadłości **Kiwy Gdańskiego,** właściciela przedsiębiorstwa sprzedaży resztek firanek i bielizny przy ul. Al. Kościuszki 31.

Warunki układu przewidują spłatę wierzycieli w wysokości 15 proc. ich należności, przyczem 5 proc. w trzy miesiące po uprawomocnieniu się układu, a więc do 24 września rb., 5 proc. po upływie sześciu miesięcy od pierwszej daty oraz ostatnie 5 proc. po upływie sześciu miesięcy dalszych.

Wszystkie raty płatne po 5 proc. mają być według warunków układu płatne gotówką.

Niewypłacalności w Syrji

Prowincje syryjskie przeżywają obecnie niezwykle ciężki kryzys gospodarczy, wyrażający się w wysokiej cyfrze bankructw.

Ze względu na specyficzne warunki, jak zależność od spadku srebra, zaznaczającego się od szeregu miesięcy bardzo silnie, podczas gdy walutą obiegową w Syrji, poza funtem syryjskim (20 franków francuskich), są pieniądze tureckie złote i srebrne — kryzys ten nie posiada charakteru przejściowego. Stąd też wskazaną jest w stosunkach eksportowych z Syrją najdalej idąca ostrożność. (ag)

Zwyżka cen pszenicy
na łódzkim rynku zbożowym

W ciągu dni ostatnich, mianowicie od 18 czerwca r. b., zaznacza się stały, dość silny wzrost cen pszenicy. Obecnie, w porównaniu z ceną pszenicy z dnia 18 czerwca, cena ta wzrosła o przeszło 20 proc.

Zwyżkowa tendencja ceny pszenicy spowodowana jest przedewszystkiem poważnem zmniejszeniem się podaży, bowiem większość producentów wyczerpała już posiadane zapasy, inni zaś wstrzymują się z rzuceniem posiadanych zapasów na rynek, dążąc do wyśrubowania ceny w okresie do nowych zbiorów, po których dopiero może nastąpić zniżka ceny pszenicy, zależnie od wyniku zbiorów.

W związku z tą sytuacją cały szereg młynów od kilku dni nie otrzymuje zamówień na przemiał pszenicy. (ag)

Dietrich

nowy minister finansów Rzeszy.

Na rynku dyskontowym
w dalszym ciągu cisza

Na prywatnym rynku dyskontowym w Łodzi panuje w dalszym ciągu kompletna cisza. Rynek ten cechuje nadal brak materjału wekslowego, co spowodowane zostało w pierwszym rzędzie bardzo słabemi obrotami, jakie w Łodzi od dłuższego czasu są notowane, oraz przejściem bardzo wielu firm na tranzakcje wyłącznie gotówkowe.

Stopa dyskontowa dla materjału wekslowego pierwszorzędnego kształtowała się w granicach od 1.5 do 1.6 procent w stosunku miesięcznym, dla materjału zaś drugorzędnego od 1.8 do 2 procent w stosunku miesięcznym. (ag)

Rynek pieniężny

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Łodzi

WALUTY

Dolary St. Zjedn. sprzedaż — 8,8825, kupno 8,875

PAPIERY PROCENTOWE

5 proc. poż. dolarowa premjowa sprzedaż 62.— kupno 61 i pół

4 proc. poż. inwestycyjna sprzedaż 111.— kupno 110 i pół

AKCJE BANKOWE

Bank Polski sprzedaż 172.— kupno 171 i pół

Tendencja wyczekująca.

Ceduła giełdy pieniężnej warszawskiej

GOTÓWKA

Dolary 8.88 i pół

CZEKI

Budapeszt 156.05
Londyn 43, 35 i jedna czwarta
Nowy Jork 8.909
Paryż 35,03 i pół
Praga 26.46
Szwajcarja 172,85
Wiedeń 125.93
Berlin 212.50

AKCJE

Polski 171.—
Firlej 29.—
Zachodni 78.—
Haberbusch 112.—

PAPIERY PAŃSTWOWE i LISTY ZASTAWNE

Inwestycyjna 111.—
Dolarówka 62.—
8 proc. konwersyjna 55.50
5 proc. kolejowa 51.50
8 proc. Banku Gosp. Kraj. 94.—
4 i pół proc. proc. listy zastawne 55.75
8 proc. listy zastawne ziemskie 76.50
4 i pół proc. Warszawy 55.—
8 proc. Warszawy 76.—
8 proc. Łodzi 71.75
8 proc. Piotrkowa 70.—
10 proc. Siedlec 85.—
8 proc. obl. poż. konw. Warszawy z 1926 r. — 58.25

Konferencja rolna
u premjera Sławka

WARSZAWA, 30, 6.. (PAT.). — **P. premjer Sławek przyjął w dniu dzisiejszym kolejno p. ministra W. R. i O. P. Czerwińskiego, ministra rolnictwa Janta-Połczyńskiego, oraz ministra spraw wewnętrznych Sławoj-Składkowskiego.**

O godz. 13 pod przewodnictwem p. premjera odbyła się konferencja w sprawach rolnych, w której wzięli udział minister rolnictwa Janta-Połczyński, wice-minister spraw wewnętrznych p. Pieracki i wice-minister przemysłu i handlu p. Kożuchowski.

Wakujące posady
w administracji skarbowej

Ministerstwo skarbu poszukuje kandydatów z wyższem lub średniem wykształceniem technicznem do służby w urzędach celnych z wynagrodzeniem, według 8 grupy uposażenia funkcjonarjuszów państwowych. Podania należy wnosić do departamentu ogólnego min. skarbu.

Z działalności instytutu rzemieślniczego
Kursy krawieckie dla rękodzielników brzezińskich

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Brzezinach w obecności przedstawicieli władz i instytucji społecznych uroczyste zakończenie kursów krawieckich instytutu rzemieślniczego woj. łódzkiego. Piękne przemówienie o roli rzemiosła w odrodzonej Polsce i o konieczności wznoszenia stopnia kulturalnego rzemieślników wygłosił p. dyr. instytutu E. Dębowski apelując do słuchaczy kursów by zdobytą wiedzę fachową szerzyli dalej wśród swych współtowarzyszów pracy.

O rzemiośle w Brzezinach i o wielce pozytywnych wpływach jakie wywarły kursy instytutu rzemieślniczego na krawiectwo brzezińskie omówił przedstawiciel rady miejskiej m. Brzezin p. Konrad Fijałkowski. W imieniu Resursy brzezińskiej przemawiał prezes p. Mikołaj Chmielewski dziękując imieniem rzemiosła inicjatorom t. j. władzom państwowym instytutowi rzemieślniczemu i magistratowi m. Brzezin za pracę nad wykwalifikowaniem zawodowem miejscowego rzemiosła.

W imieniu społeczeństwa i rzemiosła wyznania mojżeszowego podziękował za szlachetną inicjatywę instytutowi rzemieślniczemu p. Hoffler.

Ze sprawozdania złożonego przez kierownika kursów p. Aleksandra Radwańskiego wynika że instytut rzemieślniczy przeprowadził w drugiem półroczu roku szk. 1929-30 na terenie Brzezin 3 kursy krawieckie, uczęszczało na kursy ogółem 66 słuchaczów, ukończyło otrzymując świadectwa 46.

KINO CZARY TEL. 19

Jedyne w śródmieściu

KINO w OGRODZIE

Codziennie 2 seanse: od godz. 8—10 i od 10—12-ej.

W razie niepogody kino zostaje w ciągu kilku minut przeniesione do sali zimowej.

Ceny miejsc zniżone!

Na wszystkie seanse miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Początek seansów o 4.30

Ceny miejsc zniżone!

Początek seansów o 4.30

W programie rewelacyjna premjera!

Największy przebój filmowy reżyserji FRANKA BORZAGE p. t.

ANIOŁ ULICY

Szlachetna pieśń uduchowionej miłości i bezgranicznego poświęcenia kochających serc. — W rolach głównych: najczarowniejsze zjawiska filmu ameryk.

JANET GAYNOR i CHARLES FARREL.

LUNA

Dziś i dni następnych!

Wspaniały program podwójny słynnej wytwórni FOX-FILM zawierający 2 arcydzieła filmowe

— I. —

SŁODYCZ GRZECHU

Historja zdrady małżeńskiej, pełna humoru i pogodnej ironji

W rolach głównych:

Wspaniała para kochanków

June Collyer i Conrad Nagel

— II. —

Fascynujące przygody miłosne dzielnego wilka morskiego, który w każdym porcie miał kochankę p. t.

MIŁOSTKI KAPITANA LASHA

z kapitalnym

Victor Mc. Laglen'em

w roli głównej.

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrekcją Leona Kantora.

Ceny miejsc najniższe: od zł. 1.— do zł. 2. na pierwsze seanse wszystkie miejsca po 1.— zł., w sob. i niedziele od godz. 12 do 3 po 50 gr. i 1.— zł.

CAFE - RESTAURANT
„PICCADILLY"
Zawadzka 1, tel. 203-40.

Poleca w sezonie letnim **smaczne**
OBIADY i KOLACJE
UWAGA! Mleczne kolacje i śniadania z 5-ciu dań tylko zł. 1.80 UWAGA!
Wielki wybór trunków krajowych i zagranicznych.

Codziennie od godz. 8.50 do 2 w nocy **KONCERT**
P. S. Przyjmuje się zamówienia na — bale bankiety, śluby, i t. p. —

Niezapomnieni bohaterzy rewelacyjnego filmu
Łódź Podwodna S. 44

urocza
Dorota Revier
i męski
Jack Holt

w wielkim dramacie życiowym p. t.
„Kobieta bez Serca"

Następny program „CASINA"

Kudowa
Śląsk Niemiecki
przez polskich kuracjuszów od dziesiątków lat najbardziej ulubione
uzdrowisko dla chorób sercowych i nerwowych
zwłaszcza dla chorób reumatycznych, kobiecych, Basedowa, krwi i nerek.
Najsilniejsze źródło lelingitu węglanego Niemiec.
Nowowybudowana hala kuracyjna.
Prospekty otrzymać można przez biura podróży oraz w zarządzie uzdrowiska.

Kurhotel Fürstenhof
Pierwszorzędny hotel ze wszelkim komfortem i z doskonałą kuchnią. — Kuchnia dietetyczna. Pielęgniarki. Naturalne kąpiele węglane.

Łódzki Spółdzielczy Bank Handlowy
z ogr. odp.
przy ul. Piotrkowskiej 38. Tel. 150-66.
załatwia wszelkie operacje bankowe
Inkaso na całą Polskę przy minimalnej prowizji z wypłatą awansów

---

Wyładowany akumulator
odbiera, ładuje i odstawia z powrotem
Centralna Ładownia SKA Akumulatorów
Piotrkowska 167.
!! Wystarczy zadzwonić **205-21** !!
Tanio! Wygodnie! Szybko!

CAMILA HORN
Najsubtelniejsze zjawisko ekranu europejskiego
CAMILA HORN
ma ten rzadko spotykany typ urody kobiecej, który jest połączeniem dojrzałej piękności kobiecej i porywającego wdzięku dziecka
CAMILA HORN
wespół z najsympatyczniejszym amantem współczesnego filmu
WIKTOREM VARKONYI
ukażą się niebawem w dramacie
SERCE na BRUKU
W LUNIE.

Dr. med.
S. NEUMARK
Moniuszki 5
tel. 170-50
Choroby skórne i weneryczne
Leczenie djatermją, djatermokoagulacją oraz lampą kwarcową
Przyjmuje od 1.30 do 2.30 i od 5—7.

Dr. med.
SILBERSTROM
ZIELONA 11
Tel. 113-42
Choroby skórne i weneryczne.
Usuwanie szpecących włosów elektrolizą. Leczenie Lampą Kwarcową.
Przyjmuje od 4 do 8 p. p
Pnącie od 4—5. Niedziela od 9—1.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med.
HELLER
Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2
TELEFON 178-99
Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wie a w niedzielę od 11—2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4—5 po poł.. dla niezamożnych
CENY LECZNIC. 3234

Gabinet
po wenerologu (rentgen, lampa kwarcowa) wraz z poczekalnią
do odstąpienia
w Warszawie w centrum miasta. Oferty pod „Gabinet" składać do administracji „Głosu Porannego" 6076

Baczność Letnicy — Wiśniowa Góra
„GŁOS PORANNY"
można otrzymać codziennie u Jamnika przy chłodni Włoskiej, willa Kawuli. 5920

Istniejący od 35 lat
Zakład Optyczno-chirurgiczny
SZYMONA URBACHA
w Łodzi, Piotrkowska 33
POLECA:
Okulary i binokle z wyborowemi szkłami oraz **wszelkie artykuły**, w zakres optyki wchodzące
po cenach konkurencyjnych.
Reperacje szybkie i staranne.

LECZNICA
lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 122-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich.
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz.
w niedziele i święta do 2-ej po poł
Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen szczepienia, analizy (moczu, kału krwi, piwocin, wydzielin itd.) **Operacje, opatrunki.**
Wizyty na miasto. **Porada 4 zł.**
Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych
3 ZŁOTE. 342

U ADWOKATA
poszukuje posady sekretarza l. s. p.
Kandydat Praw U. W.
Trzyletnia praktyka biurowa.
Łaskawe oferty sub: „Kandydat Praw" do adm. „Głosu Porannego" 1275

FINANSUJEMY
wszelkie roboty budowlane.
Oferty sub: „Budowa" do Administracji „Gł. Porannego" 5937

Dr. med. D. Frid
powrócił 6087
choroby wewnętrzne i dzieci
Sienkiewicza 37 tel. 224.78
Przyjmuje od 8 do 10 z rana i od 1 do 2 po południu. **W Lecznicy „Sanitas"** Cegielniana 29 od 11—1.

Ingenieurschule Frankenhausen Kyffhäuser Wydział inżynierski i werkmistrzowski dla budowy maszyn i samochodów, dla techniki prądów silnych i słabych. Wyższy osobny wydział dla budowy maszyn rolniczych i lotnictwa.

Teatr świetlny
„Przedwiośnie"

Żeromskiego 74-76
Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9 i 16 do rogu Żeromskiego i Kopernika

---

Dziś wielka premjera. Największy film świata, osnuty na motywach nieśmiertelnego arcydzieła Wiktora Hugo p. t.
„Dzwonnik z Notre Dame"
W roli potwornego dzwonnika sławnej katedry Notre Dame w Paryżu mistrz charakteryzacji, artysta o stu twarzach znakomity **LON CHANEY.** W roli pięknej Esmeralny **PATSY RUTH MILLER**
oraz wspaniały **NORMAN KERRY** w roli kapitana łuczników królewskich.
Ponadto: Sensacja bieżącego sezonu. Wielki Rewjofilm z udziałem całego zespołu Warszawskiego Teatru **„Morskie Oko" p.t.**
Uśmiech Warszawy
Orkiestra pod dyr. A. Czudnowskiego.
Uwaga: Pomimo nakładu wielkich kosztów ceny miejsc nie podwyższone.
Początek seansów o godz. 4 pp. w niedziele i święta 2 pp. Ostatni seans o 10 wiecz.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić, że w dniu dzisiejszym 1-go lipca 1930 r. **zostaje otwarty**

„BAR ASTORIA" przy ul. Piotrkowskiej 63 (róg 6-go Sierpnia 1), telefon 139-66.

Polecając się względom Sz. Klijenteli, prosimy o łask. odwiedzenie naszego nowootworzonego zakładu.
Wykwintna i zdrowa kuchnia pod nadzorem pierwszorzędnych fachowców. Urządzenie nowoczesne i hygienicznie.
Przyjmujemy wszelkie zamówienia wchodzące w zakres gastronomiczny z dostawą do domu. 6077

Do akt.
Nr. 1972—30 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Stanisław Dulkowski zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8 lipca 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zielonej Nr. 13 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do F-my „Librach Hornberger i Ska" i składających się z 2 krosien tkackich mechanicznych oszacowanych na sumę Zł. 550.—

Łódź, d. 17.6.30

Komornik
St. Dulkowski

Do akt.
Nr. 1077 | 1930 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Kazimierz Suzin, zam. przy ul. Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, że dnia 11 lipca 1930 r. od g. 10 r. w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 154 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Hugona Strobacha i składających się z kasy ogniotrwałej oszacowanej na sumę zł. 735.—

Łódź, d. 28.6.30 r.

Komornik
K. Suzin

Do akt.
Nr. 2223—1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Jan Rzymowski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 lipca 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 47 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Księgarni Ludwika Fiszera i składających się z różnych książek oszacowanych na sumę Zł. 8000—

Łódź, 18.6 30 r

Komornik
J. Rzymowski

Do akt.
Nr. 2436-29 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Zygmunt Makowski, zam. w Łodzi przy ul. Narutowicza 49 na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 8 lipca 1930 od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Lwowskiej 8 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Katarzyny Braun i składających się z mebli, samochodu i innych rzeczy oszacowanych na sumę zł. 8565—

Łódź, d. 16.6.30 r.

Komornik:
Z. Makowski.

ŁÓDZKI BANK DEPOZYTOWY
Spółka Akcyjna,

zawiadamia niniejszym o uruchomieniu składów wolnocłowo-towarowych z własną bocznicą kolejową w Łodzi przy ulicy 11 listopada Nr. 95.

Wydział Towarowy Banku (Piotrkowska 5, telefon 196-94) załatwia wszelkie odnośne tranzakcje jak również finansuje ładunki krajowe i zagraniczne. 6078

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
TEL. 205-38
czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11—12) przyjmuje
2— 3) kobieta—lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp,
leczenie chorób
wenerycznych i skórnych
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet Światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla Kobiet
PORADA 3 ZŁ. 3236

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Czesława Błażejczyka, handlującego p. f. „Chrześcijańska Sprzedaż taniego obuwia Cz. Błażejczyk" w Łodzi, Drewnowska 33 na mocy art. 514 i następn. Kodeksu Handlowego wzywa wierzycieli powyższej upadłości, których należności zostały przyjęte do masy, aby w dniu 12 lipca 1930 r. o godz. 12 stawili się do Kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, przy ul. Plac Dąbrowskiego Nr. 5, w celu wysłuchania sprawozdania syndyka tymczasowego o stanie upadłości, zawarcia układu, względnie związku wierzycieli i wyboru syndyka ostatecznego.

Syndyk tymczasowy
6089 Dr. A. LEWIT, apl. adw.

Ogłoszenia drobne

RADJOPOGOTOWIE
183-40, Pomorska 20, wszelkie zlecenia radjowe do 9 wieczór.
5005—2

RADJOAPARATY
i części, detektory komplet od zł. 25.— „Radiola", Piotrkowska 88, tel. 105-34. Najtaniej bo w podwórzu. 5590-1

DOM WYPOCZYNKOWY
nad Pilicą p. Makarewiczowej z całodziennem utrzymaniem po 6 zł. dziennie, odżywianie dobre i zdrowe od zaraz. Wiadomość: Tomaszów-Maz. Karpaty 105. 1274—2

ZNALEZIONE
pieniądze do odebrania za podaniem dokładnych danych u Bernarda Kohna, Nowomiejska Nr. 5, tel. 183-12. 1276-1

2 POKOJE
z meblami lub bez na ul. Traugutta pojedyńczo lub razem z używalnością telefonu i wygodami — natychmiast do oddania. Wiadomość: tel. 122-56 od 2—5 pp. 6097-2

ZAGINĄŁ
weksel zaprotestowany na zł. 200 płatny dnia 30 marca 1930 roku w Łodzi, z wystawienia Lejzer Rapoport, Łódź, Aleksandryjska 32 na zlecenie Maks Fischer, Łódź, Piotrkowska 112, który niniejszym unieważniam. W. Gatke, Łódź, Piotrkowska 189, tel. 105—30. 1266—2

KLINIKA
Położniczo-chirurgiczna
„SANATO"
Ogrodowa 10, tel. 213-57
I i II klasa
OPIEKA LEKARSKA
nad matką i dzieckiem.
CENY PORODU
na II-ej klasie wraz z zabiegami
200 zł. 4654

Najlepsze lody
poleca
CUKIERNIA Z. GOMOLIŃSKIEGO
PRZEJAZD 1, TEL. 133-72 i 209-87
Porcja 1 zł. Pół porcji 50 gr.
Do lodów dodaje się wodę sodową i wafle **darmo**

Doakt. Nr. 1149/30

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Stefan Górski zamieszk. w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 11 lipca 1930 r. od g. 10 r. w Łodzi, przy ul. Piłsudskiego 22 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Fajwla Moszka Skórki i składających się z 50-ciu metrów materj. oszacowanego na sumę zł. 500.—

Łódź, d. 10.6.30 r.

Komornik:
S. Górski

Dr. med.
J. Sadokierski
STOMATOLOG
chirurgja szczęk i jamy ustnej, regulacja zębów
Rentgenodjagnostyka
ul. Piotrkowska 164, —Tel. 114-30.
Ordynuje 3—7 6068

DR.
St. Bibergal
MONIUSZKI 11
TELEFON 163-22
Choroby skórne i weneryczne, elektroterapja
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8 w. w niedz. od 10 -12.

RESTAURACJA
„Moulin-Rouge"
Moniuszki 1, tel. 111-04

WYDAJE SMACZNE i OBFITE
obiady z 3-ch dań zł. **2.25**
SZYBKA i SOLIDNA OBSŁUGA.
Pod kier. długoletniego właściciela „Metropolu" M. Korngolda.

W lipcu **ZUPEŁNA ZMIANA PROGRAMU**
m. in. poraz pierwszy w Łodzi
Balet Astroff (6 osób)
Słynna w Polsce subretka MODZEWSKA i inne.
Pocz. o 12. **WSTĘP WOLNY.** Piwnice bogato zaopatrzone we wszelkiego rodzaju trunki krajowe i zagraniczne.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego" ze wszystkiemi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odnoszenie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50 zagranicą — zł. 10.—

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy I-szpaltowy (strona 5 szpalt): I-sza strona 1 zł., w tekście 50 gr. nadesłane po tekście 40 gr.; nekrologi do 150 wierszy 30 gr., wyżej — 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz; najmniejsze zł. 1.20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%

Redaktor: Eugenjusz Kronman Wydawca „Prasa", Wydawnicza spółka z ogr. odp. W drukarni własnej Piotrkowska 101.